Z Jugosławji.

Nowy rząd Wukiczewić'a. — Nieparlamentarny, nieurzędniczy, niezupełny. — Sprawa albańska i zatarg z Włochami. — Demagogja St. Radića. — Zbliżenie z Bułgarją.

Nareszcie po tylu próbach, uzupełnieniach i przekształceniach ustąpił rząd Uzunowića, a na czele „Kraljewiny S. H. S." stanął człowiek dotąd małoznany, Serb i radykał, ale nie najgorszy, Wielisław Wukiczewić.

Rzecz szczególna, że nie był on przywódcą żadnego stronnictwa w skupsztynie, ani nie był mężem zaufania któregoś z przywódców. Z powołaniem go na premjera powstał rząd nieparlamentarny, nieurzędniczy, ale — jak twierdzą w Belgradzie — **rząd przyszłości**, bo ma w jesieni dokonać nowych wyborów.

Czy to naprawdę jest jego programem? — niewiadomo, bo programu żadnego nie ogłoszono „Obzor" domyśla się, że jako rząd nieparlamentarny, może każdej chwili stać się rządem wyborczym. Nie jest to rząd stronnictw politycznych, ale rząd pewnych osobistości, z których cztery nawet nie są posłami; programem zaś jego jest przedewszystkiem przeprowadzenie reformy skarbowej w nowej ustawie zawartej, usunięcie kryzysu ekonomicznego, a przedewszystkiem położenie kresu nieporozumieniom, wybuchłym między Jugosławją a Włochami z powodu układu w Tiranie.

Otóż to ostatnie — nie ulega wątpliwości — że stało się głównem zadaniem nowego ministra spraw zewn. Marinkowića.

Nietylko nadano sprawie inny tok, ale przybrała ona tak ostry charakter, że obawiano się wybuchu wojny. Sprawa dotąd niewyjaśniona i nieporozumienia nie wyrównano, ale że Włochy pod naciskiem Anglji stały się ustępliwsze, jest nadzieja, że się zatarg zakończy pokojowo.

Rząd Wukiczewića nietylko że nie jest kompletny (brak 5 ministrów), ale nie wiadomo, na jakiej oparty większości, bo niema w nim ani jednego Chorwata, ani jednego Słowieńca, nie popierają go radykali, a grupka demokratyczna, która z nim sympatyzuje, jest drobna i bez wpływu. Jest tedy zagadką, jak może istnieć rząd, który ma przeciw sobie Chorwatów i Słowieńców, a i między Serbami nie wielu posiada zwolenników. Anomalja ta świadczy wymownie o niezdrowych stosunkach wewnętrznych i braku myśli politycznej.

Nie ma jej, zdaje się i Stefan Radić, wódz największego stronnictwa chorwackiego, który nie należąc do składu rządu, przeszedł do opozycji i urządzając ciągle wiece w różnych stronach Chorwacji stara się utrzymać nimb popularności i przygotować wybory. Tymczasem ta popularność maleje, skoro Radić obiecnie nie dotrzymał i jako członek rządu nic nie zrobił (prawda, był ministrem krótko); gorzej, że obecnie chcąc zyskać lud wiejski rozpoczął i na wiecach i w swym dzienniku „Dom" kampanję przeciw mieszczanom (przeciw kołnierzykom i manszetom!) i wmawia w lud prosty, poczciwy lecz nieoświecony, że w nim jest wszystko dobre, on jest siedliskiem cnót wszelakich, do niego należy przyszłość i wielkie państwo czysto chłopskie. Stał się tedy Radić demagogiem pospolitym, który nawet chce się już wyrzec tytułu chorwackiego (ma odrzucić H z HSS, t. j. hrvatska seljacka stranka) i zjednoczyć pod swoją egidą wszystkich wieśniaków i robotników, bez różnicy narodowości...

Nieporozumienia Jugosławji z Włochami ma tę dobrą stronę, że zbliżają Bułgarję do Jugosławji. Wspólne niebezpieczeństwo mieszania się Włoch w sprawy bałkańskie otwiera oczy politykom i zmusza do oglądania się za oparciem. Naturalnymi sojusznikami są sobie Słowianie i gdyby zapomnieli o sąsiedzkich nieporozumieniach i zjednoczyli się w wielką federację bałkańską nie potrzebowaliby obawiać się Włochów. Może jedno lub drugie wydarzenie pchnie ich na tę drogę jedynie pewną i wiodącą do celu bo — przyrodzoną.

(Prz.)

Artyści węgierscy w Krakowie.

(ig). Grono artystów węgierskich przybyło dziś do nas, by swoją pieśnią i muzyką wziąć udział w obchodach hołdowniczych ku czci wspólnego naszego i ich bohatera i wspólnie z nami uczestniczyć w akcji na rzecz **sprowadzenia zwłok generała Józefa Bema do Polski.**

Na tem podłożu żywiej i silniej przemawiają dziś przypomnienia przeszłości z przed lat kilkudziesięciu, gdy pod Bemem przodkowie nasi, wspólnie z Węgrami walczyli o wolność przeciw wspólnemu wrogowi i najdzielniejsi obu narodów krwią wspólnie przelewaną na polach Węgier i Siedmiogrodu, pieczętowali węzły braterstwa. Węzły te, silniejsze niż różne chwilowe i zmienne konjunktury polityczne i przemijające racje stanu, żyją czasem nieosłabione i na Węgrzech i wśród nas, gdyż w naszych generacjach trwają one tradycją ojcowskiego słowa, w latach dziecięcych wyniesioną z rodzicielskich domów.

To też, gdy dzisiaj stają wśród nas spadkobiercy towarzyszów broni naszych ojców i dziadów, by węgierską pieśnią powstańczą i szeklerską melodją, przy których dźwiękach Bem wiódł niegdyś Węgrów i Polaków do piorunowych zwycięstw, złożyć hołd pamięci swego wielbionego wodza, nasi dzisiejsi goście swemi gorącemi sercami, tak szczerze dla nas bijącemi, wyczują sami najlepiej, że znajdują się tutaj wśród swoich, w atmosferze szczerej bratniej serdeczności, opartej na starej tradycji, wypróbowanej ofiarną pomocą krwi, a przez to dającej trwałe podstawy pod wspólne lepsze jutro historji.

Dźwięk węgierskiej pieśni, węgierski rapsod bojowy przypomni dziś ten górny szmat historji, którego mianem jest Józef Bem, a który ryty niezamowitemi czynami wojennemi wodza-bohatera, sprzągł niegdyś dwa narody na bratnie pójście w przyszłość. Tem silniej też i tem żywiej odczujemy dziś bratnich wysłańców w pieśń, zaklętej przeszłości i owe wskazania, które popłyną z echowych a tak wymownych dźwięków.

Artystów węgierskich witamy dziś otwartem polskiem sercem.

—o—

Przyjazd gości węgierskich do Krakowa.

Dziś koło godz. 2 w nocy pociągiem od strony Piotrowic przybyli do Krakowa artyści węgierscy, którzy wystąpią w dzisiejszym koncercie ku czci gen. Bema. Mianowicie przyjechali: primadonna król. opery budapeszteńskiej p. Lili **Krisstian**, członkowie słynnego trio węgerskiego pp. **A. Laurisin, M. Banda** i **G. Baranyai**, oraz p. **Albert Hajak** mistrz gry na tarogato. Przybyłych powitali na dworcu członkowie tutejszego konsulatu węgierskiego oraz delegaci komitetu obchodów, poczem goście udali się na przygotowane kwatery do hotelu Francuskiego.

Goście węgierscy dzisiaj w południe udali się przedewszystkiem na wystawę pamiątek po gen. Bemie i zwiedzali ją z żywem zainteresowaniem, oprowadzani przez członków komitetu uroczystości. W ciągu dnia jutrzejszego goście będą zwiedzali miasto.

ALEKSANDER PETOEFI.



Z pieśni o generale Bemie.

W Zamku Hunyadyego.

Przepaście wy mnie, mury dostojne,
Racz mnie przyjąć, sławny grodzie stary!
Bądź pozdrowion! Gdzie mieszkał bohater.
Tam w poecie natchnień skrzą się żary.
Kto tu mieszkał? Kto? Wielki Hunyadi!
Jakiż ogień w duszy mej się zjawia?
Serce moje tak wali, jak bęben.
Zamiast ust — niechaj serce przemawia.

Tu on mieszkał, tutaj on być może,
Pod sklepieniem rozmyślał tej wieży,
I stąd pewnie on w przyszłość spoglądał,
Skąd dziś w przeszłość wzrok duszy mej mierzy.
Tu spoczywał po tych licznych trudach.
Jakie niosła bu bitw nawałnica,
Gdy na murach Konstantynopola
Potrząsł dumnym rogiem półksiężyca.

Tu spoczywa dziś w cichej samotni,
Gdzie zielona się wije dolina:
Żaden wicher nie wstrząśnie chorągwi,
Co nad grobem jego się przegina.
Tu samotnia go kryje przed światem:
Nic innego on z niej nie dostrzeże,
Jeno zdala widzi gór praojca —
Retyeza szczytów białośnieże.

Gród Hunyada w zdumieniu rad woła:
— Kogóż widzę! Hunyadi! me dziecię!
Przyszedł w końcu nadludzki bohater,
Co go czekam tu czwarte stulecie!
Ja wierzyłem zawsze, że ty wrócisz!...
Moc tę wiara dawała mi czysta,
Że nie zginie, że strzymam żałobę
I cierpienia przez te lat czterysta.

I przyszedłeś! Bądź mi pozdrowiony!
Długom, ojcze, śnił, że przyjdziesz w gości!
Żal mi jeno, żem głaz — i nie mogę
Płakać łzami serdecznej radości.
Gość odrzecze: — Żal mi Hunyad-Varze,
Że twa radość jest złudnym snem.
Nie przychodzi tu ów, coś go czekał,
Nie Hunyadi zowie się, lecz Bem!

Rzecze Hunyad-Var: Cóż mi się troskać,
Jak sie zwałeś wówczas, jak zaiste
Dzisiaj! Imię zmienne jest, przemija.
To co widzę — Duch — jest wiekuiste.
Nie z imienia, z ducha cię poznaję,
Twych mi czynów wskazują cię blizny,
Tyś ten sam, co lat temu czterysta:
Do węgierskiej dziś wracasz ojczyzny!

Wiersz Aleksandra Petoefiego napisany 14 kwietnia 1849. Przekład Antoniego Langego.

Dzisiejszy koncert węgierski

Wielki koncert artystów węgierskich ku czci gen. Józefa Bema, urządzony dziś w Starym Teatrze, rozpoczyna się o godz. 8.15 wiecz. Jak widać z ogłoszonego programu, artyści węgierscy występują z nieznanym u nas dotąd repertuarem, dając nam wyjątkową sposobność zaznajomienia się po raz pierwszy z utworami nieprodukowanych jeszcze w Krakowie kompozytorów węgierskich, co w interpretacji pierwszorzędnych sił budapeszteńskich nadaje koncertowi wprost wyjątkowy charakter. Do tego dodać trzeba, że już same produkcje artystyczne na nieznanym u nas instrumencie „tarogato", o brzmieniu pełnem ujmującego wdzięku, stanowią osobną niezwykłą atrakcję. Reszta biletów na ten koncert w ciągu dnia dzisiejszego jest jeszcze do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Artyści węgierscy jutro w niedzielę opuszczają Kraków, odjeżdżając z powrotem do Budapesztu.

Igrzyska sportowe z okazji obchodów ku czci gen. Bema.

Komendant garnizonu w Krakowie ogłasza następujące zawiadomienie:

Z okazji uroczystości ku czci gen. Bema zamierzam urządzić przez ośrodek wychowania fizycznego na m. Kraków **match lekkoatletyczny, drużynowy**, między reprezentacją K. O. Z. L. A. a reprezentacją wojskową okręgu korpusu V, w następujących konkurencjach:

1) Biegi: 100 m., 800 m., 5000 m. Sztafeta 4 razy 100 oraz 4 razy 400.

2) Skoki: w dal, w wyż, w wyż o tyczce.

3) Rzuty: oszczepem, dyskiem, kulą.

Reprezentacja może wystawić największą ilość 5 zawodników do każdej konkurencji, w rachubę bierze się trzy pierwsze miejsca. Zawodnicy wojskowi mogą brać udział tylko w barwach swoich oddziałów, wzgl. klubów wojskowych.

Zgłoszenie reprezentacji K. O. Z. L. A. należy nadesłać do kierownika ośrodka wychowania fizycznego na m. Kraków, kpt. Frączkiewicza D. O. Korp. V. Oddział wyszkolenia, do dnia 18 bm. g. 8-ma.

—o—

Festival na Wawelu, projektowany na jutro (niedziela), z powodu panującego oziębienia się temperatury, przełożony został na termin późniejszy.

† Dr Maksymiljan Cercha.

Z Krynicy otrzymujemy telefoniczną wiadomość, że umarł tam, po kilkudniowej chorobie na zapalenie płuc, Dr. Maksymiljan **Cercha**, jeden z najstarszych lekarzy krynickich, prezes tamtejszego Towarzystwa lekarskiego w wieku lat 67.

Ś. p. Dr. Maksymiljan Cercha był uczniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po uzyskaniu stopnia doktora medycyny, był przez długi szereg lat pierwszym asystentem znakomitego profesora ginekologji ś. p. Dra Madurowicza.

Osiadł potem stale w Krynicy, gdzie, jako specjalista ginekolog był powszechnie znanym i cenionym lekarzem. Przyczynił się też swoją wiedzą zarówno, jak i propagandową ruchliwością w Towarzystwie balneologicznem, w bardzo wielkiej mierze do dzisiejszego rozwoju Krynicy, która po Jego zgonie okrywa się żałobą.

W Krakowie znany też był ś. p. Dr Cercha, jako lekarz wolno praktykujący, cieszący się liczną klientelą. Dla swojego charakteru i towarzyskich przymiotów powszechnie był lubiany i ceniony.

Cześć Jego pamięci.

G. K. CHESTERTON.

Obrona miłości do dzieci*)

Dwie rzeczy pociągają każdego prawie normalnego człowieka u dzieci: ich wielka powaga i skutkiem niej wielka radosność. Są one tak bezgranicznie, niezależnie od humorów, radosne, jak tylko można sobie wyobrazić. Najgłębsez szkoły filozoficzne i mędrcy nie dotarli nigdy tej głębi, która kryje się w oczach trzymiesięcznego dziecka. Jestto głębia zdumienia nad światem, a zdumienie nad światem nie jest mistycyzmem, ale transcendentalnym rozumem człowieka. Oszałamia nas w dzieciach to właśnie, że każda rzecz jest stwarzana w ich oczach na nowo, wszechświat zaś bywa ponownie wystawiany na próbę. Gdy idziemy ulicą, patrząc z góry na te zachwycające, okrągłe główki, trzykroć za duże w stosunku do ciała na kontury tych grzybków ludzkich, winniśmy pamiętać przedewszystkiem, że w każdej z tych głów ukrywa się nowy wszechświat, tak nowy, jak w siódmym dniu stworzenia. W każdej z tych kul tkwi nowy system gwiazdy, nowa trawa, nowe miasta i nowe morze. Zdrowa myśl tai zawsze niejasny domysł, że religja uczy nas raczej grzebać niż wzbijać się, że gdybyśmy nareszcie raz pojęli zwykłe życie ziemi, zrozumielibyśmy wszystko. Bliskie temu jest odczucie, iż nie trzeba byłoby nam drugiej Apokalipsy, gdybyśmy zdołali zmiażdżyć jednym zamachem dotychczasowy nałóg i ujrzeli gwiazdy tak, jak widzi je dziecko. Ta wielka prawda leży w uwielbieniu dzieci i ona to zachowa je do końca. Dojrzałość, ze swemi nieustannemi trudami i nadziejami, poczyna z łatwością wierzyć w odkrycia nowych, godnych uznania rzeczy, ale w głębi duszy nigdy nie uwierzy, że ocenia dostatecznie zdobycze już osiągnięte. Możemy szturmować niebo i gwiazdy, znajdować bez liku nowe, lecz zawsze będzie istniała gwiazda nieodkryta, ta, na której urodziliśmy się.



G. K. Chesterton.

Wpływ dziecka sięga dalej jeszcze niż jego pierwsza igraszka, próba stworzenia na nowo ziemi i nieba. Wpływ ten skłania nas w istocie do uzgodnienia czynów naszych z rewolucyjną teorją cudowności wszystkich rzeczy. — Widzimy (nawet prostacy i nieokrzesani) w mowie dziecka coś cudownego, w chodzeniu jego cud a zwyczajne pojmowanie jest tu dla nas objawieniem. Widzę już, jak rozważa to cyniczny filozof i śmieje się, dowodząc, że słowa i zabawy dziecka, tak podziwiane przez wielbicieli są rzeczą całkiem naturalną. I tu taj właśnie uwielbienie dzieci znajduje swą zasadniczą, faktyczną rację. Wszelkie słowa i wszystkie zabawy z kawałkiem gliny są cudowne, a oddając sprawiedliwość należy przyznać, że zabawy i słowa filozofa są również cudowne.

Prawdziwy nasz do dzieci stosunek jest szczery, stosunek zaś nasz do starszych fałszywy. Zachowanie nasze wobec rówieśników opiera się na czystej formalistyce z pewną dozą obojętności i wzgardy. Zachowanie się nasze wobec dzieci polega na delikatnej wyrozumiałości, pokrywającej ogromny szacunek. Kłaniemy się dorosłym zdejmujemy przed nimi kapelusze, powstrzymujemy się od sporów z nimi, lecz w istocie nie szanujemy ich. Jeżeli już szanujemy coś u dojrzałych to cnotę i mądrość, a o to nie trudno. U dzieci natomiast szanujemy błędy i głupstwa.

Bylibyśmy bliżsi istotnego pojmowania świata, gdybyśmy wobec wszystkich dorosłych, wszelkich typów i godności, zachowywali taką sympatję i taki zaślepiony szacunek, jak wobec dzieci. Dziecku trudno opanować cudy mowy, skutkiem tego patrzymy na jego błędy z takim samym podziwem, jak na postępy. Gdybyśmy stosowali to samo wobec prezydentów rządu i ministrów skarbu, gdybyśmy z radością pobudzali ich zająkliwe i zachwycające próby ludzkiej mowy, stalibyśmy się o wiele mądrzejsi i bardziej tolerancyjni. Dziecko posiada gotowość do eksperymentów na życiu, doświadczeń zdrowych w pobudkach, lecz nieznośnych w domu. Gdybyśmy tylko chcieli podobnie traktować wszystkich spekulantów handlowych i nadętych szaleńców, gdybyśmy wykazywali im ich brutalność, jako względnie komiczny błąd w życiu, gdybyśmy do nich mówili poprostu „że przekonają się o tem dopiero jak będą starsi", zalelibyśmy prawdopodobnie najlepsze i najbardziej wzruszające stanowisko, wobec słabości ludzkiej. Nasz stosunek do dzieci dowodzi, że paradoks ten jest całkowicie prawdziwy, że można połączyć: przebaczenie graniczące z pogardą i uwielbienie graniczące ze strachem. Przebaczamy dzieciom z tą samą bluźnierczą uprzejmością, z jaką Omar Khayyam przebaczył Wszechmocnemu.

Istotna racja naszego stosunku do dzieci tkwi w fakcie, że przeczuwamy w nich nadnaturalność, gdy równocześnie jakaś mistyczna przyczyna nie dozwala nam w sobie samych wyczuwać mistyczności. Małość dzieci właśnie pozwala patrzeć na nie jak na cud; wydaje się nam, jakgdybyśmy mieli do czynienia z jakąś nową rasą, oglądaną przez mikroskop. Wątpię, czy ktokolwiek, obdarzony czułością i wyobraźnią, może spoglądać na rączkę dziecka bez uczucia lekkiej trwogi. Napełnia nas szacunkiem myśl o energji ludzkiej potrzebnej do poruszania takiego drobiazgu; równa się to przypuszczeniu, że natura ludzka mogłaby kryć się w skrzydlach motyla lub w listku drzewa. Gdy patrzymy z góry na to życie tak ludzkie a tak małe jednak, wydaje się nam jakgdybyśmy sami wyrastali do kolpotliwej wielkości. Wobec tych stworzeń odczuwamy taki rodzaj zobowiązania, jaki czułaby istota boska, stworzywszy coś niezrozumiałego dla samej siebie.

Możliwe, że zabawny wygląd dzieci stanowi najdroższy ze wszystkich więzów łączących Kosmos w jedność. Ich pełna godności powaga, bardziej wzrusza niż ich pokora; ich głębia użycza nam więcej nadziei, niż tysiące karnawałów optymizmu; ich wielkie i błyszczące oczy zawierają zda się wszystkie gwiazdy; czarująca zaś nikłość ich nosków wydaje się najwyraźniejszą zapowiedzią radości, czekającej nas w państwie niebieskiem.

—o—

*) Podany wyżej artykuł Chestertona wyjmujemy z wydanej właśnie w polskim przekładzie jego książki p. t. „Obrona nieodrzeczności, pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych" (1927, Warszawa, Tow. Wydawnicze „Rój").

KRONIKA.

Kraków, 14 maja.

Organizacja inspekcji pracy.

Minister sprawiedliwości przesłał Radzie ministrów w celu wnieseinia na jedno z najbliższych posiedzeń projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o inspekcji pracy.** Zamierzone rozporządzenie ma za zadanie ująć całość przepisów prawnych określających jednolicie dla całej Rzeczypospolitej **organizację inspekcji pracy i jej organów.**

Ankieta samochodowa.

Z Warszawy telefonują:

W tych dniach właściciele samochodów w Warszawie otrzymali pytania ankiety, urządzonej przez sekcję samochodową koła mechaników studentów politechniki pod protektoratem wojskowego klubu samochodowego i motocyklowego. Ankieta obejmuje szereg pytań i ma na celu ustalenie typu auta najlepszego na nasze warunki.

—0—

Klęska głodu w Hercegowinie.

Z Belgradu donoszą:

Skutkiem klęsk gospodarczych wystąpił **głód w wielu okręgach Hercegowiny. Ofiarą padło już wielu ludzi, a znaczna ilość jest umierająca.**

Odnalezienie rosyjskich lotników

Z Moskwy donoszą:

Obaj lotnicy balonu „Awachim", o których los zachodziły poważne obawy, odnalezieni zostali w okolicy o 30 klm. od Troicko Peczerska. Znaleźli ich myśliwi, **prawie całkiem zamarzniętych i dających słabe już tylko oznaki życia.**

Poszukiwania za balonem, który podczas przelotu nad Uralem doznał uszkodzeń odbywają się dalej.

Powszechny spis mieszkań w Niemczech.

Z Berlina donoszą:

Celem ustalenia w Niemczech zapotrzebowania mieszkań odbędzie się w poniedziałek we wszystkich gminach powszechny spis pomieszkań. Wedle przybliżonych oszacowań, w Niemczech brakuje 800 do 900 tysięcy pomieszkań, a w samym Berlinie 136 tysięcy.

—o§o—

ZIMNO I NIEPOGODA utrzymuje się uporczywie. Przy ciągłem, znacznem obniżaniu temperatury i przelotnych, dotkliwych wiatrów, w ciągu dnia aura zmienia się po kilkanaście razy, przynosząc chwilami deszcz, chwilami śnieg, a od czasu do czasu ukazując słońce. Taki przekładaniec atmosferyczny mieliśmy wczoraj przez cały dzień. dziś zaczęło się podobnie, z tym dodatkiem, iż koło godz. 8.15 rano wystąpił śnieg obfitszy, gęstemi płatami robiący wrażenie zamieci, ale za chwilę słońce zaczęło udawać, że świeci.

Z innych stron kraju nadchodzą podobne wieści W Kielcach padały wczoraj krupy śniegowe, na Pomorzu pojawiły się grady, w nocy zjawił się po polach cienki lód, a gwałtowne wichury wyrządzały szkody w zabudowaniach gospodarczych, zrywając nawet dachy W Rybniku w godzinach popołudniowych nastąpiło oberwanie chmury z błyskawicami i piorunami, przyczem woda porobiła szkody w drogach i pozalewała wiele budynków.

Do tego wszystkiego biuletyny państw. Intytutu meteorologicznego brzmią pesymistycznie, nie rokując rychłej zmiany na lepsze.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę dnia 15 b. m. w czasie Mszy św o godz. 12 tej wykona pieśni religijne chór „Lutnia" pod kierunkiem prof Fr. Koniora, przy organach p. Konrad Konior.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 15 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 p. Dr. St Szwarzenberg-Czerny wykona na skrzypcach utwory Bacha i Beethovena, a p. Wł. Purchla (tenor) odśpiewa „Bogarodzicę" ks. Żukowskiego do słów Juljusza Słowackiego i inne pieśni religijne Przy organach p. J. Piazza.

KONSEKRACJA NOWEGO BISKUPA-SUFRAGANA KRAKOWSKIEGO, ks. dra Stanisława Rosponda, odbędzie się w niedzielę 12 czerwca w bazyli katedralnej na Wawelu. Kraków oglądał konsekrację biskupią po raz ostatni w dniu 30 grudnia 1900 r. kiedy dzisiejszy biskup przemyski, Anatol Nowak, otrzymał sakrę z rąk kard. Puzyny w kościele Najśw Marji Panny.

PROFESOR LALOUEL W KRAKOWIE. W dniu 16 b. m. przybywa do naszego miasta p. Lalouel, profesor uniwersytetu w Nancy, celem wygłoszenia w krakowskiej Szkole nauki politycznych 24-rech wykładów w języku francuskim z historji dyplomacji europejskiej XIX wieku Odczyty, po dwie godziny dziennie, odbywać się będą od 16 b. m codizennie do 28 b. m. w sali 43 Collegium Novum Wstęp dla publiczności wolny i bezpłatny. Goście mile widziani.

PRZYJAZD K. BALMONTA DO KRAKOWA. W poniedziałek 16 b. m. o godz 7 wieczorem przyjeżdża do Krakowa znakomity poeta rosyjski, Konstanty Balmont, który w przejeździe ze Lwowa do Poznania zatrzyma się jeden dzień w Krakowie.

DAR MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA DLA CHESTERTONA. Prezes Tow miłośników Krakowa, dr Józef Muczkowski, wręczył p. Chestertonowi w imieniu Towarzystwa w spaniałą publikację o Krakowie w języku angielskim, opracowaną przez p. Leonarda Lepszego, w tłumaczeniu prof. Uniw. Jagiell dra Romana Dybowskiego.

Z POBYTU WYCIECZKI AMERYKAŃSKIEJ. Wczoraj po południu ks archiprezbyter Kulinowski przyjmował na Prałatówce przewodników wycieczki amerykańskiej, w osobach prezesa Kaźmierczaka, wiceprezesowej Żelińskiej. red. Stefanowicza, ks prob Kamińskiego. ks. Kneblewskiego z Warszawy i innych. Przy stole zasiedli zarazem wojewoda Darowski, prez. Rolle i członkowie Komitetu odnowienia kościoła Marjackiego. Z kapituły katedralnej obecny był ks. prałat Ślepicki W czasie przyjęcia wygłoszono szereg gorących przemówień, które podjął wojewoda Darowski Myśl rzucona w czasie zebrania, by Polonja w Stanach Zjedn. przyczyniła się odnowienia świątyni Marjackiej, znalazła przyjęcie. Po powrocie wycieczki, powstanie w tym celu w Stanach osobny komitet. Ks. Kamiński ze swej strony zgłosił już w czasie przyjęcia ofiarę 100 dolarów.

Dziś o g. 10 rano goście opuścili nasze miasto. Na dworcu zebrali się członkowie komitetu obywatelskiego i wykonawczego, którzy serdecznie żegnali opuszczającą Kraków wycieczkę. Rodacy wyjechali do Poznania.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE WOJEW. RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO Dziś o godz 10 rano odbyło się w gmachu województwa, pod przewodnictwem wojewody Darowskiego, pierwsze inauguracyjne posiedzenie wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego. Na otwarcie Rady przybył do Krakowa minister reform rolnych, p. Staniewicz wraz z podsekretarzem stanu Radwanem Minister dokonał również otwarcia posiedzenia komisji kodyfikacyjnej ustawodawstwa agrarnego.

ODZNACZENIE DYREKTORA DRA CHMIELA. Wczoraj zjawiła się w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa delegacja Rady Związku bibljotekarzy polskich w osobach: dyr. Bibljoteki Jag. dra Edw Kunzego i dra Józefa Grycza i wręczyła dyrektorowi Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, dr. Adamowi Chmielowi, dyplom członka honorowego Związku bibljotekarzy polskich, w uznaniu jego wielkich zasług dla bibljotekarstwa polskiego

NOWY CMENTARZ. Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyzn przedstawił kierownik budowy nowego cmentarza gminy izr. st. radca magistratu Kleczek, konieczność uregulowania ulicy Jerozolimskiej, do cmentarza tego wiodącej. Na cel ten wstawiła Rada miejska kwotę 20.000 zł., roboty zaś ziemne ma wykonać Rada wyznaniowa kosztem 10.000 zł. Po dyskusji, w której udział brali: r. Ehrenpreiss, inż. Weinberger i poseł Stempel, i po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień o stanie wykonanych już budowli na cmentarzu — przez prezydenta gminy dra Rafała Landaua, przedłożone wnioski Rada jednomyślnie uchwaliła. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną nadto roboty drogowe na cmentarzu i dalsze tworzenie kwater cmentarnych.

WYBORY NA ZJAZD OGÓLNO-AKADEMICKI W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym odbyły się także w Krakowie wybory na VI ogólno akademicki zjazd w Poznaniu Większość zdobyła t. zw lista Narodowa, grupująca młodzież N. D i Ch D., zyskując 1147 głosami 11 mandatów. Grupy centrowo-lewicowe, które stworzyły t zw. „blok demokratyczny", mimo bojkotu wyborów przez organizacje socjalistyczne, radykalno-ludowe (nie mówiąc już naturalnie o komunistach) otrzymały 896 głosów — 4 mandaty. Ze względu na to, że „blok demokratyczny" utworzyły w Krakowie młode, na terenie tutejszego uniwersytetu, stowarzyszenia ideowe, jak Organizacja Młodzieży Radykalnej i O. M. N., cyfra uzyskanych przez nią głosów świadczy korzystnie o ich rozwoju. Lista monarchistyczno-konserwatywna zyskała 131 głosów — 1 mandat

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W KAMIENICACH. Jak już donosiliśmy magistrat rozplakatował obwieszczenie przypominające przepisy rozp magistratu z r. 1924 dotyczące utrzymywania czystości wewnątrz realności. Między in. bardzo ważne są przepisy dotyczące porządku w ustępach sieniach, urządzeniach kanalizacyjnych, na schodach i t. p., oraz zabraniające mieszkańcom wyrzucania śmieci przez okna na dziedzińce i ulice, utrzymywania trzody chlewnej i drobiu itd Przekroczenia karane będą grzywnami lub aresztem. Nad przestrzeganiem tych porządkowo-sanitarnych przepisów czuwać będą organa magistratu i policji Bliższe szczegóły w rozplakatowanych obwieszczeniach.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., nie zbieranego 40—45 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 5.60—6 zł., deserowego 6.80—7.20 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., jaja za kopę 7.50—8 zł., za sztukę 13—14 gr Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 6—8 zł., gęś żywa 8—14 zł., indyk 20—30 zł., indyczka 15—20 zł Ryby: 1 kg karpia 6.50 zł., szczupaka 6 zł. lina 4 zł., łososia 10 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł

EKSPLODUJĄCY NABÓJ W GIMNAZJUM IX. Dziś około 11-tej przed południem zawezwano do gimnazjum IX (dawna szkoła realna) Pogotowie ratunkowe, gdzie podczas pauzy zabawiał się kulą karabinową dum dum 14-letni uczeń Pflaum. Nagle nabój eksplodował, urywając Pflaumowi pierwszy, drugi i trzeci palec u prawej ręki. Po założeniu opatrunku, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny.

KOBIETA PODUSZKĄ DO SZPILEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala niejaką Stefanję Danielównę, lat 19 liczącą, która przebywając w aresztach pod „Telegrafem", w zamiarze samobójczym połknęła kilka szpilek i agrawek.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Władysław Wędygraw, woźny pocztowy, usiłując w ul Zwierzynieckiej przejść z jednego chodnika na drugi, został na jezdni potrącony przez tramwaj, doznając obrażenia na głowie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po założeniu opatrunku, poleciło go opiece domowej.

NIEMIŁE SPOTKANIE. Dzisiejszej nocy w Aleji 3-go Maja trzech osobników niosących tobół, natknęło się na policjanta, na widok którego zaczęli uciekać, porzucając wspomniany tobół. Okazało się, że w tobole znajdowały się dwie poduszki i 11 par używanego obuwia, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Poduszki i obuwie zdeponowano na II-gim komisarjacie.

OKRADZIONA W SZPITALU. Anieli Bielec podczas odwiedzin jednego z pacjentów w szpitalu św. Łazarza skradziono torebkę damką z 20 zł., złotym zegarkiem i bransoletką.

AMATOR MIĘSA. Wczoraj donosiliśmy o włamaniu do jatki Millera przy Aleji Królewskiej, gdzie skradziono większą ilość mięsa i wędlin. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policja niejakiego Stefana Adamczyka, lat 23 liczącego.

— 0 —

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 6-tej wieczorem. Porządek dzienny: Ks prof. Dr Konstanty Michalski: Nowa fizyka i różne kierunki filozoficzne w w. XIV. Potem obędzie się posiedzenie administracyjne

Z TOW CHEMICZNEGO. W poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się posiedzenie P. T. Chem w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ul K. Olszewskiego 2) z następującym porządkiem dziennym Prof Dr B. Szyszkowski: „Rozpuszczalność i spółczynnik rozdziału" Goście mile widziani

DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ w Krakowie (ul Syrokomli) urządza w dniach 15, 16 i 17 b. m. wystawę prac swych uczenic. Otwarcie wystawy nastąpi 15 b. m. o g. 10 rano, popis gimnastyki rytmicznej o godz. 12.30.

WYCIECZKA DO TENCZYNKA. Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6, I p., sekcja sportowa) urządza w niedzielę 15 b. m. wycieczkę do Tenczynka. Wyjazd 9.30 rano, powrót wieczornym pociągiem. Wycieczka dostępna dla członków, ich rodzin i poleconych gości. Dalsze informacje w sekretarjacie Związku.

POPIS PŁYWACKI W PŁYWALNI Y. M. C. A. W dniu 14 b. m. urządza dział wych fizycz. Y. M. C. A. popis pływacki, na który złożą się rozmaite konkurencje sportowe, jak: biegi zwykłe, sztafetowe, skoki i inne. Ciekawie zapowiadają się tym razem konkurencje, w których udział wezmą panie. Zaznaczyć należy, że panie startują do zawodów po raz pierwszy w tym roku i przy tej sposobności będzie można zorjentować się w materjale na sezon sportowy Bardzo ciekawe będą również biegi chłopców, zwłaszcza te, w których chodzi o wykazanie zręczności, jak pływanie ze świesą i inne tego rodzaju. Zawody zakończy bieg eliminacyjny pań. Początek punktualnie o g. 7.10.

TEATR MARJONETEK „MINJATURY", to raj dla dzieci. Przepiękne lalki, wykonane artystycznie, wśród baśniowo pięknych dekoracyj, odegrają fantastyczną baśń p. t. „Baśń o srebrnym rycerzu", napisaną wyłącznie dla teatru „Minjatury" przez znaną i cenioną autorkę, Irenę Pniowerówne. Pierwsze przedstawienia „Miniatur" odbędą się w sali Tow. Młodzieży polskiej (ul. św. Tomasza 37) w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 3 i 6 po południu.

RECITAL ARTYSTYCZNY na benefis Niny Dolińskiej odbędzie się w sali teatru „Bagatela" o godz. 11.30 przed południem. W programie współdziałają: znana śpiewaczka p. Hanna Dziewińska, świetna recytatorka p. Marja Fedorowiczowa, utalentowana tancerka Clair Delys, znany muzyk prof. Lipski, młode, wielce obiecujące tancerki: p. Irena Szarska i Nina i Stasia Orwiczówny, oraz wirtuoz na pile p. K. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli".

—0—

Mordercy dozorcy pstrągarni w Dubiu aresztowani w Krakowie.

Kraków, 14 maja.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy **o zamordowaniu ś. p. Bazarnika, dozorcy pstrągarni w dobrach Potockich w Dubiu pod Krzeszowicami.** Obecnie **policja wpadła na ślad morderców i aresztowała ich w Krakowie** w osobach **Antoniego Grabowskiego** lat 31 liczącego, znanego złodzieja i **Juljana Bojanowskiego** lat 19. Obaj zamieszkali w Krakowie.

JAK ZOSTAŁ ZAMORDOWANY Ś. P. BAZARNIK?

Krytycznego dnia nad wieczorem przybyli obaj wymienieni pod domostwo ś. p. Bazarnika, które leży na odludziu otoczone lasem i **usiłowali dostać się naprzód do mieszkania przez drzwi,** a gdy te zastali zamknięte, **zapukali do okna,** prosząc Bazarnika **o podanie im wody i ognia do zapalenia papierosów.** Bazarnik odchylił górne okienko, podał im wodę i ogień. Po zapaleniu papierosów Grabowski i Bojanowski wszczęli z Bazarnikiem rozmowę, w czasie której **błyskawicznym ruchem wyrwali okno,** a **Grabowski** równocześnie przez okno do mieszkania

STRZELIŁ CZTERY RAZY, KŁADĄC BAZARNIKA TRUPEM NA MIEJSCU,

przyczem **ranili służącą** Salomeę Skotniczną.

Następnie Grabowski wtargnął przez okno do mieszkania, a za nim Bojanowski. Widząc to **żona Bazarnika** rzuciła się do ucieczki i **tylnemi drzwiami wybiegła na pole, za nią zaś wyleciał Grabowski,** jednak Bazarnikowa **zdołała se ukryć w pobliskim lesie.**

Po powrocie **Grabowski rozbił siekierą drzwi do drugiej izby,** gdzie **roztrzaskał skrzynie,** z której zabrał, jak sam zeznaje, **80 zł. gotówką, Bojanowski** zaś **strzelbę,** wiszącą na ścianie. Po dokonaniu rabunku bandyci **zbiegli.**

Jak się dowiadujemy, **obaj maja na sumieniu kilka mordów rabunkowych,** dokonanych w powiecie chrzanowskim. Grabowski odsiadywał areszt w tutejszem więzieniu i miał być wczoraj wypuszczony na wolność.

—0—

Tajemnica zniknięcia por. Wrońskiego.

Sensacyjne wizje jasnowidza inż. Ossowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku dniami donosiliśmy **o zniknięciu bez śladu z Warszawy por. Stanisława Wrońskiego.** Wszelkie wysiłki władz śledczych rozpoczęte natychmiast, **spełzły na niczem,** wobec czego — jak również donosiliśmy — **zwróciła się rodzina oraz władze śledcze do inż. Ossowieckiego, znanego jasnowidza,** prosząc o pomoc.

Obecnie dowiadujemy się szczegółów jego doświadczeń.

Okazuje się, że inżynier **Ossowiecki w obecności dyrektora departamentu budownictwa min. spraw wojsk. p. Wielińskiego oraz żony zaginionego, trzymając w rękach bluzę oficera oraz jego brzytwę popadł w trans jasnowidzenia.** Wśród niezwykłego naprężenia obecnych inż. Ossowiecki **opowiadał kolejno następujące po sobie wizje.**

Widział więc por. Wrońskiego w dniu krytycznym, jak wyszedł od szefa departamentu **z gmachu min. spraw wojsk.** przy ul. Nowowiejskiej. **Na ulicy spotkał się z jakimś oficerem sztabowym, potem z jakimś cywilem siedział w cukierni** przy stoliku.

Następnie widział inż. Ossowiecki por. Wrońskiego **w mieszkaniu jakiejś blondynki szczupłej nieładnej, w której kochał się bez wzajemności.**

Około godz. 11 wieczorem por. Wroński poszedł na dworzec kolejowy. Inż. Ossowiecki **widział go wskakującego do pociągu, widział jakieś miejscowości** przez które pociąg przejeżdżał, ale **zbyt mglista wizja nie pozwalała mu odróżnić,** co to za stacje i miejscowości.

Długi szereg widzeń **skończył się wizją por. Wrońskiego, leżącego gdzieś pod gołem niebem na ziemi, niewiadomo żyjącego czy nieżywego.**

Znający por. Wrońskiego twierdzą, iż **nie wolno lekceważyć wyników tego seansu, gdyż faktem jest, że inż. Ossowiecki jakkolwiek nigdy przedtem nie znał i nie widział por. Wrońskiego, dokładnie opisał jak ów porucznik wygląda, podając nawet mało komu znany szczegół, że szczękę por. Wroński miał rozbitą podczas wojny.**

Odgadł również zgodnie z rzeczywistością inż. Ossowiecki, że na dzień przed tajemniczem zniknieciem, por Wroński **zakładał u siebie w domu radioaparat, że wreszcie nosił się z zamiarami samobójczemi,** co potwierdza także fakt, że żona w obawie przed wypadkiem schowała mężowi rewolwer.

Rewelacje inż. Ossowieckiego zdwoiły wysiłki władz śledczych celem odnalezienia zaginionego żywego lub umarłego.

—0—

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego.

Dnia 8 bm. odbył się w Krakowie w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zwierzynieckiej Zjazd doroczny obwodu krakowskiego Strzelca, obejmującego miasto Kraków oraz powiaty krakowski, bocheński i kielecki, przy bardzo licznym udziale delegatów i w obecności oficera instrukcyjnego W. P. kap Czajkowskiego, jako przedstawiciela władz wojskowych. Przewodniczył z ramienia Zarządu okręgowego prof. dr Stanisław Weiner. Sprawozdania złożone przez p Mehoffera z prac ustępującego Zarządu, p. Spałka z prac Komendy Obwodu i p. Romańskiego z prac referatu kulturalno-oświatowego wykazały postęp w pracy i skoordynowanie wysiłków organizacyjno-wychowawczych w roku ubiegłym.

Po ożywionej dyskusji wybrano nowy Zarząd Obwodowy na rok 1927 1928 z prezesem obwodu drem Jerzym Stefanem Langrodem, wiceprezesami pp. Witkiewiczem i Drozdowskim, sekretarzem p. Magierą, skarbnikiem p. Peiperem na czele, oraz komisję rewizyjną z p. drem Matusińskim na czele. Do władz obwodowych wybrano nadto na rok bieżący między innymi pp. dr Jana Tadeusza Bardla, kap. Józefa Lasonia, Romańskiego, Jurczaka, Bobrowskiego i innych Nowowybrany Zarząd przystąpił już do prac propagandowych i organizacyjnych na powierzonym mu terenie, będącym kolebką Związku Strzeleckiego.

—0—

Ruch autobusowy w Krakowie.

Z dniem 1 czerwca br. uruchomi Polski Związek Turystyczny szereg linij autobusowych, na zasadzie planu organizacyjnego, uzgodnionego w województwie krakowskiem. Z najważniejszych linij będą ustanowione:

1) Kraków - Myślenice - Chabówka - Nowy Targ - Zakopane. 2) Kraków - Mszana Dolna - Tymbark - Limanowa - Nowy Sącz - Krynica, oraz Kraków - Wieliczka - Gdów - Łapanów - Limanowa - Nowy Sącz - Krynica

Na każdej z tych linij będą kursowały po dwa wozy typu górskich wycieczkowych, wyjeżdżające rano i popołudniu tak z Krakowa jak z Zakopanego i Krynicy.

Poza tem organizacją P. Z. T. będą ujęte następujące linje:

3) Kraków - Kalwarja - Wadowice - Andrychów - Kęty — ewentualnie Bielsko. 4) Katowice - Oświęcim - Kęty - Żywiec. 5) Kraków - Słomniki - Miechów ewentualnie Jędrzejów - Wodzisław - Kielce. 6) Kraków - Kocmyrzów - Proszowice. 7) Kraków - Rabka. 8) Kraków - Rakowice. 9) Kraków - Swoszowice. 10) Kraków - Czajowice pod Ojcowem, a po ukończeniu budowy szosy do samego Ojcowa. Po naprawie szosy również linję: 11) Kraków - Liszki - Alwernja.

Dokładny rozkład jazdy, oraz taryf przejazdów opublikuje Związek do dnia 25 maja br.

—0—

S. p. ppułk.-pilot inż. Zdzisław Zych-Płodowski

Tragiczna śmierć jednego z najdzielniejszych naszych lotników, zastępcy szefa departamentu lotnictwa M. S. Wojsk, ś. p. ppułk.-pil. inż. Zdzisława Zych-Płodowskiego, wywarła w szerokich kołach przygnębiające wrażenie. Ś. p. Płodowski cieszył się bowiem powszechnem uznaniem i sympatją zarówno w armji, jak i wśród społeczeństwa cywilnego. Podkreślić należy przytem fakt, iż wierny umiłowaniu lotnictwa, zmarły latał stale, bez względu na swe wysokie stanowisko służbowe, zasadniczo nie wymagające ćwiczeń powietrznych. I w czasie takiego właśnie lotu treningowego zginął śmiercią lotnika.

Ś. p. pplk. Zych-Płodowski urodził się 16 grudnia 1892 r. w Petrykozach, ziemi podlaskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Siedlcach wstępuje do szkoły mech.-technicznej im. Wawelberga i Rotwanda, a po jej ukończeniu do wyższej szkoły aeronautycznej w Paryżu, którą chlubnie kończy w r. 1914, jako jeden z pierwszych Polaków, tworząc podwaliny naukowe pod rozwój lotnictwa polskiego.

W kilka miesięcy później wstępuje ochotniczo w szeregi 1 Brygady L. P., dzieląc z nią walki, bóle, troski i nadzieje. W grudniu 1914 roku ranny w pierś; po wyleczeniu się wraca na front, pozostając w walkach aż do czasu internowania w Benjaminowie.

W listopadzie 1918 r. bierze czynny udział w zdobywaniu lotniska w Warszawie, następnie organizuje warsztaty lotnicze, pełniąc od 1920 r. funkcję kierownika tychże. Zdolny do najwyższych poświęceń, pełen zapału i patrjotyzmu podczas najścia bolszewików, wstępuje do artylerji i wyrusza na front z 1 baterją 4 d. a. k., lecz na rozkaz władz przełożonych, powraca niedługo do lotnictwa i z końcem 1920 r. wstępuje do szkoły pilotów, którą kończy w r. 1921.

Następnie ppułk. Płodowski obejmuje kierownictwo wojsk. centrali badań lotniczych, zaś w połowie czerwca r. ub. stanowisko zastępcy szefa Dep. IV Lotn. M. S. Wojsk.

Pomimo nawału pracy, nie zaniedbuje wiedzy lotniczej, doskonaląc się w niej i przekazując ją młodzieży, jako wykładowca na Politechnice. Wyrobiony wysoko pod względem obywatelskim, bierze udział w pracach L. O. P. P. jako jeden z najbardziej czynnych członków zarządu głównego i skarbnik.

Zmarły był kawalerem orderu „Virtuti militari" V kl. oraz czterokrotnie nadanego krzyża walecznych z trzema okuciami.

Z kraju.

RADA ARTYSTYCZNA WARSZAWY. Ukonstytuowała się Rada artystyczna Warszawy, złożona z architektów, rzeźbiarzy, malarzy, muzykologów i t. d. Na przewodniczącego wybrano naczelnika wydziału technicznego w magistracie, inż. Slomińskiego. W zakresie pracy artystycznej Rady leży decydowanie o zagadnieniach artystycznych architektury stolicy.

KONKURS NA NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z departamentem sztuki ministerstwa oświaty, ogłosi niebawem zamknięty konkurs na nowe znaczki pocztowe. Nowe znaczki będą pod względem formatu znacznie mniejsze, niż dotychczasowe, a to dlatego, że znaczki te mają być sprzedawane w automatach, które sporządzane zagranicą mają format mniejszy. Drugim powodem są względy oszczędnościowe, ponieważ wprowadzenie mniejszych znaczków da oszczędności na papierze około 60 tysięcy złotych. Ministrowi Miedzińskiemu zależy na tem, aby nowe znaczki były w pomyśle i wykonaniu naprawdę artystyczne i aby odpowiadały typowi znaczków amerykańskich i angielskich.

W SPRAWIE OCHOTNIKÓW W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku bieżącym mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowem wszystkich rodzajów broni i służb oraz w marynarce wojennej upływa dn. 1 lipca br. Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów samochodów i intendentury.

PRÓBY AUTOMATYCZNEGO SPINANIA WAGONÓW. Z Warszawy donoszą: Władze kolejowe zajmują się od dłuższego czasu kwestją wprowadzenia elektrycznych zwrotnic i automatycznego spinania wagonów. Dotychczas ani jeden z przedstawionych projektów nie odpowiadał wymaganiom. Modele były bądź wadliwie działające, bądź zbyt skomplikowane. Obecnie mają się rozpocząć próby nowych wynalazków.

INSPEKCJA UZDROWISK. Dnia 15 b. m. minister Składkowski powraca do przerwanych chwilowo inspekcyj sanitarnych, obierając tym razem za cel swych podróży uzdrowiska. Przedewszystkiem zwiedzi p. minister Rabkę, Busk, Krynicę i Szczawnicę.

SKAZANIE B. NOTARJUSZA NA WIĘZIENIE. Na wokandzie sesji wyjazdowej sądu okręgowego we Włodzimierzu znajdowała się sprawa, która z uwagi na stanowisko oskarżonego notarjusza Ziemitko, wzbudziła w mieście zrozumiałą sensację. Akt oskarżenia zarzucał mu niewłaściwe prowadzenie ksiąg notarjalnych, pobieranie wygórowanych opłat notarjalnych i pożyczanie pieniędzy na lichwiarski procent. Sąd skazał b. notarjusza Ziemitkę na 2 lata więzienia.

NAGRODA LITERACKA I HISTORYCZNA MIASTA POZNANIA. Rada miejska Poznania uchwaliła statut nagrody literackiej miasta Poznania im. Jana Kasprowicza w wysokości 10 tysięcy złotych. Nagroda ma być udzielana co dwa lata, począwszy od r. 1927 i przyznawana będzie jednemu z żyjących literatów za najlepszy utwór, w jakiejkolwiek formie literackiej, stworzony w ostatnich dwóch latach działalności literackiej. Nagroda przeznaczona jest wyłącznie dla autorów, urodzonych lub mieszkających na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, względnie tych, którzy stworzyli dzieło odzwierciedlające życie i kulturę Poznania. Przyznanie nagrody statut powierza komitetowi, na którego czele stoi każdorazowy prezydent miasta.

Oprócz nagrody literackiej, Rada miejska uchwaliła nagrodę im. Franciszka Łukaszewicza, w wysokości 7000 zł. za najlepszą pracę w dziedzinie historji lub samorządu miasta Poznania. Nagroda przyznawana będzie, począwszy od r. 1928 również co dwa lata.

„TURNIEJ POETÓW" KRAK. I LWOWSKICH WE LWOWIE. W dniu 21 b. m. odbędzie się we Lwowie, staraniem A. Koła literacko-art., „Turniej poetów" między reprezentacjami młodej współczesnej poezji miast Krakowa i Lwowa. Organizatorzy trunieju starają się postawić go na możliwie najwyższym poziomie, wciągając do współpracy autorytety tej miary, jak protektor turnieju prezes „Zawodowego Związku Literatów" prof. dr. Władysław Kozicki i prof. dr. Juljusz Kleiner w charakterze jury turniejowej. Jako miejsce turnieju obrano salę Koła i Kasyna literacko-artystycznego we Lwowie. W skład reprezentacji krakowskiej wchodzą: Jerzy Braun, Janusz Stępowski, Witold Zechenter z grupy „Litartu" i Jalu Kurek ze „Zwrotnicy".

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA NA DWORCU KOLEJ. WE LWOWIE. Onegdaj rano na głównym dworcu kolejowym we Lwowie, w oczach kilkunastu osób pod kołami parowozu zginął tragiczną śmiercią Nikodem Rudolf, robotnik. W chwili, gdy wykonywał swoją czynność, nadjechał parowóz, który przesuwał na torach wagony. Porwany przez tryby, Rudolf był ciągnięty torem około 100 metrów długości. W czasie tym ciało jego zostało w kawałki poszarpane i wyrzucone obok szyn w kilku miejscach.

MINISTROWIE W KAŁUSZU NA OTWARCIU „TEPSU". Jak donoszą z Kałusza, wczoraj nastąpiło otwarcie zakładów „Tespu" w Kałuszu (solanki potasowe) w obecności ministrów Niezabytowskiego i Staniewicza. Oprócz tego przybył szereg osób ze Lwowa, Poznania i Warszawy. Wśród obecnych zauważono dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Szymanowskiego, dyrektora departamentu cel Widymskiego, dyr. Benedeka z min. przem. i handlu, sen. ks. Adamskiego, wojewodę lwowskiego. O godz. 12.30 przyjechał specjalny pociąg do Kałusza, przyjęty przez orkiestrę „Tespu" i kompanję policji, przed którą przeszedł min. Niezabytowski. Następnie udano się do zakładu koncentracyjnego soli potasowych. — Jest to olbrzymia, na pół kilometra zabudowana przestrzeń, mieszcząca szereg hal maszyn.

Ks. sen. Adamski poświęcił zakład i przemówił na temat utworzenia nowej placówki dla wzmożenia bogactwa narodowego i podniesienia stanu rolnictwa w Polsce tak, ażeby Polska stała się ośrodkiem powiększania dobrobytu narodowego i umożliwienia produkcji dla krajów ościennych. Następnie przemawiał min. Niezabytowski, życząc szczęścia i powodzenia zakładom „Tespu".

MORDERSTWO NA CMENTARZU. Dnia 12 b. m. niejaki Feliks Korczyk na cmentarzu oświęcimskim strzelił dwukrotnie z rewolweru do swej przyjaciółki, Anny Zdybak, lat 18 liczącej, która poniosła śmierć na miejscu. Korczyka aresztowały organa P. P. i odstawiły do więzień sądowych.

Ze świata.

NIEMIECKI SAMOLOT NA POLSKIEM TERYTORJUM. Pisma berlińskie donoszą, jakoby w korytarzu polskim wylądował niemiecki samolot, którego pilot został aresztowany i przetrzymany dwa dni w areszcie. Pisma domagają się, aby Stresemann interwenjował z tego powodu u rządu polskiego.

KOSZTOWNE DEMONSTRACJE BERLIŃSKIE. Pruski minister spr. wewn. Grzesiński oświadczył na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego, podczas obrad nad budżetem policji, że demonstracje Stahlhelmu kosztowały rząd pruski 100 tys. mk., ponieważ rząd musiał koncentrować wielkie siły policyjne, aby bronić porządku. Minister apelował do sejmu, aby sejm uchwalił wogóle niedopuszczanie demonstracji w przyszłości, ponieważ kosztuje to za wiele pieniędzy. Ostatnia demonstracja komunistów kosztowała także państwo 55.000 mk., a demonstracja radykalnej prawicy dnia 15 listopada 1925 r. kosztowała 5.000 mk. Minister stwierdził, że niema celu urządzania demonstracji, jeżeli partje na siebie będą nadal napadały i potrzebują ochrony policyjnej.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI LOTU. Z N. Jorku donoszą: Osiągnięty został rekord wysokości 11.197 metrów przez porucznika lotnika Carltona.

HEBRAJSKA KATEDRA W PARYŻU. W wyższej uczelni nowoczesnych orjentalnych języków w Paryżu zostanie utworzona z początkiem przyszłego roku szkolnego specjalna katedra dla języka hebrajskiego.

KOMUNISTYCZNE SZTYLETY WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: Skazano tu anarchistę Malafello na trzy lata więzienia za fabrykację sztyletów z napisem: „Niech żyje Lenin".

PIORUN NA ZAWODACH PIŁKI NOŻNEJ. Z Rzymu donoszą: Koło Livorno piorun uderzył w drużyny grające w piłkę nożną, zabijając dwóch graczy, a trzech raniąc ciężko.

Z sali sądowej.

WYROKI NA REDAKTORA „RZECZYPOSP.".

Warszawa, 14 maja. W dniu wczorajszym stawał przed sądem redaktor odpowiedzialny „Rzeczypospolitej" p. Jasiński. Na wokandzie sądu okręgowego znalazło się aż 8 procesów prasowych „Rzeczypospolitej". Niektóre z nich uległy odroczeniu, inne zaś zakończone zostały wyrokami. Najcięższą karę wymierzył sąd za obrazę wojewody wołyńskiego Mecha. „Rzeczpospolita", pisząc o pobycie wojewody w Dubnie twierdziła, iż przyjął on z rąk mieszkańców miasta nietylko chleb i sól, podane na srebrnej tacy, **ale i samą tacę**. Sąd okręgowy skazał za to redaktora odpowiedzialnego na 3 miesiące więzienia.

Wśród innych procesów przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej" zasługuje na uwagę sprawa, pozostająca w związku z artykułem w „Rzeczypospolitej" z września 1926 r. W artykule tym zarzuca autor rządowi, że **szantażuje sejm** grożąc, iż w razie zajęcia stanowiska opozycyjnego w stosunku do rządu, diety poselskie **nie będą wypłacane w całości**, lecz tylko za dni, w których obradował Sejm. Jeżeli zaś Sejm uchwali, czego się domaga rząd, posłowie otrzymają diety w całości.

Za artykuł ten redaktor Jasiński skazany został na dwa tygodnie aresztu.

W jednej tylko sprawie został redaktor Jasiński uwolniony od odpowiedzialności.

—0—

ZAMORDOWANIE MICHAŁOWSKIEJ PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Warszawa, 14 maja (A). Proces o tajemnicze zamordowanie Michałowskiej, wytoczony Królikowskiemu, **nie jest jeszcze zakończony**. Okazuje się, że prokurator Łepkowski, który oskarżał przed sądem drugiej instancji Królikowskiego, założył kasację do Sądu Najwyższego przeciwko wyrokowi uniewinniającemu.

—0—

EPILOG SPRAWY BISPINGA.

Warszawski sąd najwyższy ogłosił obecnie motywy, któremi kierował się uchylając wyrok sądu apelacyjnego, skazujący ordynata Bispinga na 4 lata więzienia za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego. Przyczyny uchylenia wyroku dotyczą uchybień czysto proceduralnych oraz oceny materjału dowodowego. Do rzędu pierwszych należy niedopuszczalne przesłuchanie w charakterze świadka oskarżyciela publicznego w toku pierwszej instancji, jakim był p. Herszelman.

Druga kategorja uchybień sądu apelacyjnego jest bliższa meritum sprawy. Sąd najwyższy zwrócił uwagę, iż w drugiej instancji wyprowadzono zupełnie dowolne domniemania o przebiegu zabójstwa, stanie zamożności ks. Druckiego-Lubeckiego i Bispinga oraz dopuszczono się licznych sprzeczności w motywach wyroku skazującego. Co więcej sąd apelacyjny przeistoczył niektóre okoliczności a pominął inne bardzo istotne, których rozważenie mogłoby doprowadzić do odmiennych wniosków o winie oskarżonego. Nie wyjaśniono, czemu Bisping nie nosił śladów walki, która, jak stwierdzili zgodnie wszyscy eksperci, była zażarta. Nie umotywowano również odrzucenia ekspertyzy prof. Kossorotowa, wykazującej, iż musiało być dwóch napastników działających dwoma odrębnemi narzędziami.

Sensacyjne zdemaskowanie sowieckiej propagandy komunistycznej w Anglji.

Jak donosi AW z Londynu, już od dłuższego czasu uważano sowiecką delegację handlową za londyńską **centralę propogandową moskiewskiej międzynarodówki.** Podczas gdy przedwczoraj gmach sowieckiej delegacji handlowej otoczony został przez 200 policjantów, usiłowali kierujący funkcjonarjusze tą placówką handlową **spalić własne dokumenty.** Zamiar ten zdołała jednak udaremnić policja. Aresztowanych Rosjan zatrzymano całą noc w gmachu pod kluczem. Rewizja potrwa jeszcze kilka dni. Policja ma dowody na to, że w gmachu rosyjskiej delegacji handlowej, było zatrudnionych kilkuset urzędników sowieckich i że tu znajdowało się **centrum ruchu bolszewickiej partji robotniczej.** Jeśli zabrane dokumenty wykażą, że działalność rosyjskiej delegacji handlowej ma cechy międzynarodowych nieprawidłowości, rząd angielski **zamierza wypowiedzieć układ handlowy z Rosją**, co by za sobą pociągnęło **zerwanie stosunków rosyjsko-angielskich.**

DALSZE WYNIKI REWIZJI.

Wszystkie szafy, biurka i skrytki w lokalach sowieckich kooperatyw występujących pod łączną nazwą Arcos Limited poddano systematycznej rewizji, którą podjęto niespodziewanie i ukończono dopiero nazajutrz koło południa. Materjał zebrany jest tak obfity, że zbadanie go potrwa **conajmniej kilka dni**, **tem**bardziej, że przeważają teksty rosyjskie, które dopiero należy tłómaczyć. Arcos Limited jest przedsiębiorstwem opartem na kapitale rosyjskim, powstałym w okresie wznowienia stosunków handlowych angielsko-sowieckich. — Spółka założona została z myślą prowadzenia handlu przywozowego i wywozowego. Personal tej spółki liczył zgóra **1.000 osób.** W tym samym gmachu mieści się lokal **sowieckiej delegacji handlowej** i mieszkanie szefa tej delegacji korzystającego z przywilejów **nietykalności osobistej.** Dzisiejszy „Times" zamieszcza szczegóły tej rewizji i podaje, że w piwnicach gmachu znaleziono **tak wielką ilość druków i rękopisów oraz filmów propagandowych**, że pobieżne chociażby przeglądnięcie tego materjału nie mogło być ukończone w ciągu dnia wczorajszego.

PROTEST POSELSTWA SOWIECKIEGO.

Nota, którą sowiecki charge d'affaires, Rosenholz, wystosował do Chamberlaina z protestem przeciwko rewizji w lokalach Towarzystwa „Arcos" i delegacji handlowej S. S. R. R., twierdzi, że urzędnik delegacji handlowej, który odmówił wydania kluczy od kasy opancerzonej, w której znajdowały się osobiste papiery, klucze szyfr i t. d., należące do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, **został poturbowany przez policję, a cała korespondencja została zabrana.** Nadto stwierdza pozatem, że naruszone zostały najelementarniejsze wymagania i zasady przyzwoitości. Rewizja rozpoczęła się bez przedstawienia mandatu, upoważniającego do jej przeprowadzenia, przyczem wszyscy urzędnicy **mężczyźni i kobiety poddani zostali osobistej rewizji**, a nadomiar wszystkiego, **rewizji kobiet dokonywali policjanci mężczyźni.** Oczekując na instrukcje swego rządu, Rosenholtz **protestuje energicznie** przeciwko bijącemu w oczy pogwałceniu zobowiązań rządu angielskiego, przyjętych w układzie handlowym, a dotyczącym nietykalności urzędowego przedstawiciela handlowego.

ECHA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

Na tle tej rewizji między ministrem spraw wewnętrznych sir Williamem Joynson Hicksem a deputowanym Labour Party, komandorem Kenworthy wywiązała się dyskusja, w toku której minister powiedział, że nie może dać żadnej odpowiedzi na pytanie, czy policja dokonała także rewizji w lokalu biur **sowieckiej misji handlowej,** której szef Chińczyk korzystał **z prawa eksterytorjalności.** Minister wyjaśnił, że nie jest jeszcze dość dobrze poinformowany o technicznej stronie dokonania rewizji.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W GENEWIE PRZECIW SOWIETOM.

Szwajcarska Ag. Tel. donosi, że wiadomość o rewizji dokonanej w lokalach współdzielni sowieckiej „Arcos" w Londynie oraz budynku tamtejszej misji handlowej wywołała w kołach konferencji gospodarczej **bardzo silne wrażenie.**

W związku z tem w kołach delegatów oświadczają, że **nadużycie gościnności przez Rosję dowodzi, że utrzymanie z nią stosunków handlowych jest rzeczywiście niemożliwe**, i że pod płaszczykiem stosunków handlowych prowadzą oni **propagandę** na rzecz moskiewskiej międzynarodówki. W kołach zbliżonych do delegacji sowieckiej wypadki londyńskie przedstawione są **jako manewr angielski (!)**, mający na celu doraźne utrudnienie rokowań prowadzonych w Genewie między delegacją sowiecką a delegacjami innych krajów. Manewr ten zdaniem delegacji rosyjskiej spowodowany został bezpośrednio tem, iż delegacji sowieckiej dzięki jej jednolitemu i niezachwianemu stanowisku udało się zdobyć zaufanie i doprowadzić do zbliżenia z innemi delegacjami.

—o§o—

Prawdopodobne zerwanie stosunków sowietów z Anglją.

Handlowy przedstawiciel sowietów ma dziś opuścić Londyn.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 14 maja. Wiadomości, które wczoraj późnym wieczorem nadeszły do Berlina o rewizji policji londyńskiej w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem Arcos wskazują na **pradopodobne zerwanie stosunków handlowych i dyplomatycznych angielsko-sowieckich.**

W Londynie obiegają pogłoski, że **przedstawiciel handlowy sowietów w Londynie, Rosengold, dziś opuści Londyn** i uda się do Moskwy.

Przedstawicielstwo sowieckie w Londynie wysłało kurjera do bawiącego na Riwierze francuskiej Cziczerina ze sprawozdaniem.

Z kół zbliżonych do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, iż **w ręce policji londyńskiej podczas rewizji wpadły dokumenty, wskazujące, że delegacja sowiecka prowadziła akcję skierowaną przeciw ustrojowi społecznemu w Anglji.**

Cała prasa londyńska podkreśla, iż angielskie ministerstwo spraw zagranicznych niewątpliwie nie zdecydowałoby się na naruszenie eksterytorjalności delegacji sowieckiej, **gdyby nie posiadało niezbitych dowodów, iż Arcos zajmuje się nietylko sprawami handlowemi, lecz również agitacją polityczną na terytorjum Wielkiej Brytanji.**

Pozatem z angielskich kół rządowych zwracają uwagę, iż **wykryto w tych dniach wielką kradzież dokumentów dyplomatycznych.** Dokumenty te, według informacyj ministerstwa spraw wewnętrznych, **mają się znajdować w Arcosie.**

Na intereplację w sprawie rewizji oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż otrzymał **niezwykłej wagi raport policji o działalności Arcos.** Rewizji dokonywuje około 200 urzędników policji przy pomocy tłómaczów. Zakończenia rewizji należy się spodziewać po 2 dniach i dopiero wówczas minister będzie w stanie udzielić odpowiedzi na interpelację.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 14 maja. Rewizje w Arcos odbywają się dalej. Ponieważ kierownik lokalu odmówił **kluczy do tajnych schowków, policja w ciągu dzisiejszej nocy przystąpiła do wyłamania schowków.** Według przypuszczeń **w schowkach tych znajdują się wykradzione dokumenty.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 14 maja

Z TEATRU M IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji Niccodemi'ego i Mirande'a „Maleństwo" w przekładzie p. Zofji Jachimeckiej. Rolę tytułową w akcie I-ym wykona Alinka Orkanówna, w następnych p. Zofja Barwińska. Z powodu niedyspozycji p. Hałacińskiej rolę Magdaleny objęła p. Granowska. Inne role kobiece wykonają pp. Kosmowska, Wernicz, Miodońska, role męskie pp. Niewiarowicz, Turski, Sawan, Suchcicki, Chodecki i Wysocki. Reżyserował dyr. Nowokowski, który odegra rolę Karola. Teatr gościł na ostatnich kilku wieczorach p. Eino Kalimę, dyrektora Teatru Narodowego w Helsingsforsie, tłumacza kilku dzieł dramatycznych polskich na język fiński odegranych ostatnio z powodzeniem na kilku tamtejszych scenach.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. „Fidelio" słynna opera Beethovena, daną będzie po raz drugi i ostatni w Krakowie **dziś** w sobotę 14 bm. w Teatrze przy ul. Rajskiej w doskonałej premierowej obsadzie. W niedzielę 15 bm. po południu po cenach zniżonych „Sprzedana Narzeczona", komiczna opera Smetany; wieczór zaś o godz. 7.30 ostatnie pożegnalne przedstawienie znakomitej opery ołomunieckiej. Odegraną będzie świetna opera Dr. Janaceka „Jenufa".

—0—

TADZIO STEFAŃSKI fenomenalny 11-letni pianista, uczeń prof. Krzyształowicza, który swoimi występami na popisach Konserwatorjum krak. czarował mimo swego dziecięcego wieku melomanów naszego miasta, wystąpi w Krakowie **nieodwołalnie** w niedzielę dnia 15 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten jak świadczy większa część rozsprzedanych biletów zapowiada się świetnie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. W sobotę dnia 14 b. m. o g. 7.30 wieczór „Świat bez mężczyzn" krotochwila w 3-ch aktach A. Engla, w niedzielę 15 b. m. o godzinie 4-ej popoł. „Panna w koszarach" krotochwila w 3-ch aktach J. Stobitzera, wieczorem o godz. 7.30 „Świat bez mężczyzn".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Maleństwo" (premjera) nowość.

Niedz. popoł. „Wolne miasto", wiecz. „Maleństwo".

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (szkolne o godz. 6-tej).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Sobota: „Fidelio".

Niedziela popoł.: „Sprzedana narzeczona" po cenach zniżonych.

Niedziela wieczór: „Jenufa".

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Parisette" (Sandra Milowanof)
Promień: „3 szwadron huzarów".
Reduta: „Dwaj malcy".
Sztuka: „Dzika dziewczyna".
Uciecha: „Księżniczka i błazen", dramat współczesny. 10 aktów.
Wanda: „Kochanka gwardzisty" i „Śmiertelny lot"
Warszawa: „Panna z protekcją" (Ossi Oswalda).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dn. 14 maja 1927 r.

Kraków (422). Godz. 16.40—17: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień", wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 19.30—19.55 Odczyt pod tyt. „Wyzyskanie sił wodnych w Szwajcarji", wygł. Inż. S. Górka., prof. szk. Przem.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od godz. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 16.45—17.10: Odczyt z cyklu: „O wyborze zawodu" p. t.: „Zawód prawnika" — wygł. K. Fleszyński, wiceprezes Sądu Okręgowego; godz. 17.15: Koncert popołudniowy popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Zofja Zdziennicka-Bergerowa (cytra) Zygmunt Tokarski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.); godz 18.45—19: „Rozmaitości"; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Działalność naukowa i polityczna A. Mickiewicza" wygł. dr. Konrad Górski; godz. 19.30—15.55: Pogadankę z działu „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty; godz. 22.30: Muzyka do tańca z hotelu „Bristol".

Poznań (270) Godz. 17.15—18.45: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tyllji; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Wielkopolscy mecenasi nauki", wygł. dr. Andrzej Wojtkowski; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt o witrażach polskich, wygłosi p. Irena Głębocka; godz. 20—20.25: Odczyt; godz. 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.15: Transmisja koncertu z Lipska; godz. 20.30: Rozmaitości wesołe; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (315.8) Godz. 16.30: Muzyka lekka; godz. 20: Koncert Towarzystwa wiedeńskich urzędn. kolejowych.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Wyjątki z oper francuskich; godz. 20.15: Wieczór operowy; godz. 21.15: Koncert chóru męskiego, następnie muzyka do tańca

Wiedeń (517.2) Godz. 16.10: Muzyka kameralna z udziałem gitarzysty wirtuoza Alfreda Rondorfa; godz. 19: „Królowa Saba", opera K. Goldmarka, następnie muzyka do tańca.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Muzyka lekka; godz. 21: Muzyka operetkowa.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert orkiestry; godz. 20: Koncert z udziałem harfy i skrzypiec; godz. 21: Koncert chóru.

na niedzielę 15 maja 1927 r.

Kraków (422) Godz. 15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt. p. t. „Kobieta w twórczości Słowackiego" wygł. prof. Antoni E. Balicki. Recytacje: p. Jadwiga Borecka; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Walka o Bałtyk", wygł. dr. M. Ciechocki, prof. gimn.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Audycja krakowska: III koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: prof. Stanisław Szwarcenberg Czerny (fort.), p. Zofja Bandrowska-Osmecka (śpiew), p. Michał Morena (śpiew).

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny; godz. 13.45: Pogadanka p. t. „Starania posiewne", wygł. dr. W. Wakar; godz. 14.10: Pogadanka p. t. „Walka ze szkodnikami na wiosnę" (Drutowiec, Chrabąszcz), wygł. inż. Stanisław Wyrzykowski; godz. 14.35: Pogadanka p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze", wygł. p. Szczepan Mędrzecki; godz. 15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza. Marja Barówna (fort.) i Margot Kaftal (śpiew); godz. 17—17.25: Program dla dzieci p. Zuzanna Rabska wypowie utwory własne; godz. 17.30: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa pod dyrekcją prof. Stanisława Kazuro, Kazimierz Czekotowski (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t „Król i Rząd w Polsce Jagiellońskiej" z działu „Historja Polska" wygł. prof. H. Mościcki; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Z nad Gwadalkwiwiru" na wyspy Kanaryjskie (z działu „Podróże") wypowie prof. T. Radliński; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Kultura i rola dziejowa mongołów" (dział „Ludoznawstwo"), wygłosi prof. St. Poniatowski; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego Berta Crawford (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (fort.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty.

Poznań (270) Godz. 10.15—11.45: Transmisja z katedry; godz. 13—13.25: Odczyt z działu rolniczego p. t.: „Uwagi o wychowie cieląt", wygłosi docent dr. Tad. Konopiński; godz. 13.30—13.55: Odczyt z działu rolniczego p. t.: „Roślina chora a roślina zdrowa". wygłosi dr. Karol Zaleski; godz. 15—17: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; godz. 17.05—17.30: Program dla dzieci wykona p. Wanda Trojanowska art. Teatru Nowego w Poznaniu; godz. 17.35—18.45: Koncert instrumentalno-wokalny. Wykonawcy: Elżbieta Krasińska Rudnicka (śpiew), Marja Szrajberówna (skrzypce). Przy fortepianie p. prof. Łukasiewicz; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Powstanie dawnego senatu polskiego", wygłosi dr. Zygmunt Wojciechowski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Czy dawny Gdańsk miał swą literaturę", wygłosi prof. dr. Grabowski. godz. 20: Transmisja ze Zjazdu Kół Śpiewaczych z Auli Uniwersyteckiej Poznań.

Wiedeń (517.2) Godz. 10.30: Muzyka organowa; g. 11: Koncert orkiestry symfonicznej; godz. 15.30: „Je toller, je besser" — opera komiczna Mehnla; godz. 18.50: Muzyka kameralna; godz. 19.45: „Spór braci Habsburgów" — tragedja Grillparzera.

—0—

Koncert węgierski ku czci jen. Bema w Radjo.

W sobotę, dnia 14 maja b. r o **godz. 20.15 nadawać będzie stacja krakowska koncert węgierski ze „Starego Teatru"**, zamiast wieczornego koncertu warszawskiego.

—0—

JAZZ-BAND „POLSKIEGO RADJA" W KRAKOWIE pod kierunkiem J. Lea — wykona we środę pierwszy koncert muzyki lekkiej

Z sali koncertowej.

Kraków, 14 maja.

Wieczór Tow. muzycznego ku czci Beethovena, ze współudziałem Sew. Eisenbergera.

Wieczór ku czci Beethovena, urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego, uświetnił współudział p. Seweryna Eisenbergera, który koncert Es-dur Beethovena odegrał z przysłowiowem — można już tak dziś mówić na podstawie długoletnich doświadczeń — mistrzowstwem w ujęciu jego stylu. Dobrze usposobionego koncertanta nagradzali wdzięczni słuchacze owacyjnemi oklaskami.

Prócz tego kulminacyjnego punktu koncertu wykonała orkiestra skombinowana z profesorów konserwatorjum, jego uczniów i orkiestry 20 p. p., oraz chór Tow. muzycznego wraz z członkami „Echa" i Chóru akademickiego pod kierunkiem dyr. Walewskiego, Beethovena: „Ruiny Aten", fragmenty z oratorjum „Chrystusa na Górze Oliwnej" i „Agnus Dei" z „Missa solemnis".

W ostatnim punkcie programu współdziałał kwartet, złożony z naszych znanych, utalentowanych śpiewaków: p. Jaworzyńskiej, Sękarówny, Abelsa i Mikuszewskiego. Ten ostatni pięknym, ładnie używanym tenorem odśpiewał również solo z wspomnianego wyżej oratorjum i popularną „Adelajdę".

Arję Leonory z „Fidelia" wykonała ujmująco p. Gundelach-Lewandowska.

Jul. Św.

Zapiski literackie.

— **Nowa sztuka Pirandella.** Na Luigim Pirandellu sprawdziło się jeszcze raz przysłowie: nemo propheta in patria sua. Sztuki jego, które w całej niemal Europie wywołały ogromne zainteresowanie i nie schodzą z desek scenicznych, przez Włochów były naogół niedoceniane.

Dopiero ostatni dramat Pirandella „L'amica delle mogli" (Przyjaciółka mężatek), wystawiona ostatnio w teatrze Argentina w Rzymie, zyskała znaczniejsze powodzenie. Ale też „Przyjaciółka mężatek" odbiega znacznie od typu dawniejszych sztuk Pirandella. Kiedy poprzednie dramaty Pirandella miały za podstawę zazwyczaj jakąś ideologiczną tezę, udawadnianą błyskotliwą, lecz często kruchą djalektyką, „Przyjaciółka mężatek" jest jakgdyby dramatem starej szkoły, rozwijającym zwykły problem — zazdrości.

Oto krótka treść nowego dramatu: Marta Tolesani wybiera sobie na przyjaciółki młode mężatki i specjalną radość znajduje w urządzaniu mieszkań młodych par. Marta kochała się w Fauście, który jednak pogardził jej miłością i ożenił się z Eleną. Marta starała się wówczas wyjść zamąż za Francesca, lecz i ten odtrącił jej miłość i poślubił inną. Dopiero poniewczasie poznał Francesco swój błąd i zrozumiał, że kocha Martę. W obawie, iż po śmierci chorej na serce Eleny, Marta mogłaby wyjść za kochanego przez nią Fausta, Francesco przyśpiesza śmierć Eleny i tuż po jej zgonie odbiera życie wystrzałem rewolwerowym młodemu wdowcowi. Wszystkich innych zdołałby Francesco przekonać, że Fausto popełnił samobójstwo po stracie młodej żony, ale nie zdoła przekonać Marty. Zbrodnia pozostała bezowocna.

Główne role w sztuce Pirandella grały trzy znakomitości jego trupy: Abba, Picasso i Marchi.

— **Stanisław Wiktor Orski: A było to wczas rano...** Wspomnienia z nizin i wirchów małopolskich — z ilustracjami K. Sichulskiego. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Podstawę książki tworzą proste, a zajmujące przeżycia myśliwskie autora, gorące i żarliwe umiłowanie przyrody, wnikliwa, a subtelna obserwacja jej życia zamkniętego na siedm pieczęci przed okiem profana. Autor należy do nielicznego u nas zresztą typu łowców, dla których przygoda myśliwska nie kończy się na strzale, lecz którzy umieją się wsłuchać w tajemny rytm życia, pulsującego w niedostępnych borach i szczytach i czytać z otwartej przed nimi księgi prawdziwe poematy bólu i radości, triumfu i trwogi, miłości i żałoby. Wybitny talent, jaki wykazuje niewątpliwie autor w beletryzowaniu i psychologizowaniu życia przyrody, sprawia że książkę czyta się z zapartym oddechem, a w pamięci czytelnika utrwalają się raz na zawsze śmiało zindywidualizowane sylwety dzików, niedźwiedzi, wilków, jeleni, głuszców. Osobne karty poświęca autor straży leśnej, owym legendarnym ludziom, których uważa słusznie za ostatnie ogniwo przyrody leśnej.

Książkę Orskiego wyposażył świetny artysta, Sichulski, w przepiękne ilustracje, które stylizacyjnie korespondują z tekstem. Książka zaskarbi sobie z pewnością uznanie szerokiego ogółu czytającej publiczności, a przedewszystkiem znajdzie się w rękach naszej młodzieży, dla której stanowić będzie miłą i niecodzienną lekturę.

Kto współpracował w przekładzie „Cyrano de Bergerac" prócz Konopnickiej i Włodz. Zagórskiego

Redakcja pisma naszego otrzymała list od p. Witołda Łaszczyńskiego z Warszawy, w którym podany jest odpis listu ś. p. Włodzimierza Zagórskiego z Nr. 348 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 17 grudnia 1899 r. List ten brzmi następująco:

„Przekład Cyrana. Szanowny Redaktorze. Czuję się obowiązany oświadczyć, iż nie jestem autorem przekładu 5 aktu „Cyrana de Bergerac". Zachorowawszy w ciągu roboty, musiałem tę jej część komu innemu powierzyć, a młody poeta, który się podjął tej pracy, pragnął do czasu zasłonić się mojem nazwiskiem. Dziś, gdy przekład przeszedł już wszelkie próby ogniowe, staje się dalsza mistyfikacja bezcelową. Oświadczam więc, iż **5 akt „Cyrana de Bergerac" przełożył p. Witołd Łaszczyński.** Proszę wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego oświadczenia. Z wysokiem poważaniem (—) Kazimierz Zagórski".

Jak wynika zatem z powyższego, w przekładzie „Cyrana de Bergerac" współpracował także zapomniany przez teatry polskie p. Witołd Łaszczyński, który, według jego oświadczenia w liście, przełożył również dwie ostatnie sceny aktu 2 oraz deklamację Ragueneau w tymże akcie, co jest zaznaczone odnośnikiem *) „Przekład W. Ł. w wydaniu książkowem „Cyrana" Konopnickiej i Zagórskiego".

Zgodnie z wolą ś. p. Włodzimierza Zagórskiego i w myśl zasady suum cuique, oraz zgodnie z intencją p. Łaszczyńskiego podajemy powyższą wiadomość.

Moda w maju.

Maj tegoroczny jest tak chłodny, że panie dotychczas nie mogły zaprezentować nowych strojów wiosennych w całej ich krasie. Korzystają jednak z każdej cieplejszej godziny i z każdego promyku słońca, aby się ubrać w modny kostjum i świeżuteńki kapelusz. Linja jest ciągle prosta a również przybrania odznaczają się skromnością i prostotą. Wszelka nadmierna obfitość przybrań razi obecnie, jako wyraz złego smaku. Natomiast materjały muszą być dobre i to właśnie jest zasadniczą cechą najnowszej mody: elegancka prostota i unikanie rażącej tandety. Jest to zarazem szykowne, ładne, jak również praktyczne.

Jumperki są ogromnie modne we wszelkich odmianach i modyfikacjach. Znajdują one zastosowanie zarówno przy kostjumach t. zw. tailleura, jak również przy wchodzących obecnie coraz bardziej w modę sukniach kostjumowych, dalej przy sukniach popołudniowych a nawet przy wieczorowych. O ubraniu sportowem niema nawet co mówić, bo tutaj jumper nie przestał być modnym ani na chwilę, jako najbardziej odpowiadający celowi. Naogół kostjum króluje, dwu i jednokolorowy, ze smokingiem albo z fraczkiem, lub z krótkim sportowym żakiecikiem z patką z tyłu. W każdym razie długi żakiet do kostjumu zniknął zupełnie. Wszystkie nowe żakiety jakiegokolwiek kroju z kołnierzami czy bez. — są krótkie. Spódniczki sięgają trochę poza kolana, są wąskie, ale nie krępujące i układane w fałdy



Elegancki i praktyczny kostjum z homespunu w drobną krateczkę.

kryte albo plisowane. Czarny smoking do spódniczki w kratę jest jedną z ulubionych kombinacyj. Bardzo elegancko i świeżo przedstawia się czerwony żakiecik do białej plisowanej spódniczki. Ale oczywiście tego rodzaju ubranie odpowiednie jest tylko w dniu słonecznym i bardzo ciepłym. Obok kostjumów płaszcze trwają ciągle na stanowisku. Są one zbyt praktyczne i wygodne, aby kobiety wyrzec się ich miały.

Tak modne dawniej kwiaty pojedyncze przy klapach żakietów i płaszczów, ustąpiły miejsca różnobarwnym bukiecikom z drobnych kwiatków.

Oryginalną nowością mody wiosennej jest szerokie zastosowanie skóry węża. Skórą węża przybiera się kostjumy i suknie, robi się z nich paski i torebki, zdobi się nią kapelusze a złośliwi twierdzą, że kobieta raz nareszcie zdecydowała się wystąpić w swoim właściwym charakterze, przybierając się nie w cudze piórka, jak to dotychczas czyniła, ale w odpowiednią dla niej skórę węża. Oczywiście złośliwości takie wychodzą z ust tych, którzy sami napróżno chcieliby odgrywać rolę węża kuszącego uroczą Ewę.

Jaga.

Jak jechałem do Ojcowa?

Wobec coraz większego zainteresowania Ojcowem, dajemy naszym czytelnikom opis, jak dostać się można obecnie do tej uroczej tak bliskiej, a jednak według wyobrażenia wielu, tak dalekiej miejscowości. A nie zapominajmy, że zaledwie odległość 29 klm. od Rynku krakowskiego dzieli nas od tej miejscowości, której równej na ziemiach Polski niema.

Ilu Krakowian zna Ojców?

Zapewne znacznie mniej, niż Zakopane, a może nawet niż Rivierę.

Powodem tego dawniej — trudności graniczne, dzisiaj, przesadne wiadomości o „złej" drodze. — Chcąc rozwiać je i zachęcić — szczególniej młodzież — do odwiedzania uroczego zakątka, damy parę wskazówek.

Rynek, ul. Długa, Łokietka i jesteśmy wśród pól. Droga mknie prosto ku Toniom Gościniec powiatowy, zupełnie dobry. Mijamy Tonie z bajecznie kolorowemi chałupami i wjeżdżamy na drogę gminną, nieco gorzej utrzymana, pociętą podłużnemi bruzdami. Krajobraz falisty, widoki ładne, serpentyną omijamy leżący na górce Giebułtów, skręcamy na lewo i za chwilę koło dawnego urzędu cłowego wjeżdżamy na drogę ojcowską. Duże bajoro, droga rozbita, ale 150—200 m. dalej mamy doskonały gościniec.

Właściwa droga przez Bronowice i Modlnicę do Szyc jest w tej chwili w budowie. Roboty prowadzone staraniem Spółki drogowej idą szybko i za 4—5 tygodni będzie można zupełnie wygodnie tę drogę przebyć. — Auto mknie 60 klm. na godzinę. Mijamy dom dawnej straży granicznej, dziś Uniwersytet Ludowego. Obecnie jest tam kurs, który zgromadził około 40 dziewcząt. Na boisku chłopcy okoliczni bawią się w piłkę koszykową. Dalej Wielka Wieś, Biały Kościół, Czajowice i koniec dobrej drogi. Tu autobus ruchliwego Związku turystycznego dowiózł grono wycieczkowiczów, który wśród pól podążyli do o 3 klm, odległego lasu ojcowskiego.

Związek turystyczny za mało reklamuje wycieczki do Ojcowa. Bez wątpienia korzystałoby z autobusów dużo amatorów.

Tu koło t. zw. Murowni droga nowo budowana skręci na prawo i pięknym wiaduktem serpentyną opuści się ku dolinie ojcowskiej, z którą koło t. zw. Krakowskiej Bramy się połączy. Na razie kołki wśród zboża wskazują kierunek drogi.

Droga Kraków—Ojców prowadzić będzie w samym Ojcowie wzdłuż potoku, który zostanie w tym celu uregulowany i połączy się z gościńcem, budowanym obecnie z Katowic do Ojcowa. Miejscowość ta stanie się w ten sposób miejscem spotkania Katowic z Krakowem, a droga połączeniem tych miast wygodnem i niezbyt odległem.

Dziś chcąc dojechać do Ojcowa, należy podążyć dalej. Droga miejscami bardzo zła, prawie nie do przebycia. Wynagradza to piękno okolicy. Skałki wyrastają tu i tam, tworzą fantastyczne kształty zwalisk i ruin. Za Cianowicami na prawo pod lasem, wreszcie na lewo doliną Sąspowską zjeżdżamy do doliny Prądnika. Wille jeszcze głuche, restauracja „pod Łokietkiem" otwarta, — chętnie oczekuje gości. — Warto trochę obitych boków i 1 i pół godziny czasu poświęcić, by zobaczyć Ojców w krasie wiosennej.

O jednem wspomnieć się godzi. Na całej drodze ludność uprzejmie udziela wyjaśnień, a nawet zatrzymuje jadących, by przestrzec, jak jechać, a czego unikać. Wszędzie słyszy się wyrazy wdzięczności dla tych, co budowę drogi zarządzili i zarobek miejscowej ludności dali.

Krl.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 12 maja.

(Poświęcenie lokalu Związku legjonistów. — Jubileusz).

Bardzo uroczyście odbyło się poświęcenie lokalu Związku legjonistów, z którego w roku 1914 kadry legjonowe wyruszyły w pole. Zebrało się przeszło 70 osób. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy radcę Krupińskiego, burm. Dr. Kryplewskiego, płk. Dragata, ppłk. Wyrwińskiego, majora Koczwarę, kierownika komis. pol. Malinowskiego i innych. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Pinda. Następnie w czasie skromnej uczty wygłoszono szereg mów, których treścią było uwydatnienie idei legjonowej. Przemawiali pp.: radca Krupiński, bur. Dr. Kryplewski, ppłk. Wyrwiński, major Koczwara, ks. Dr. Paryło, oraz prezes Związku, p. Wilczyński. Nastrój serdeczny panował wśród zgromadzonych, zwłaszcza, że z uroczystością poświęcenia lokalu połączono staropolskie „święcone".

Czterdzieści lat pracy w jednem mieście, to ładny okres czasu. Takie czterdziestolecie pracy zawodowej w naszem mieście obchodzili pp. aptekarze tutejsi: Jan Niesiołowski i Maurycy Adler. Prócz pracy zawodowej, mają obaj jubilaci i pracę dla dobra miasta: p. Adler na terenie tarnowskiego Koła T. S. L., którego jest długoletnim skarbnikiem, oraz na terenie Rady miejskiej; p. Niesiołowski w życiu towarzyskiem i kulturalnem miasta. Obu jubilatom składamy życzenia długiej i owocnej pracy.

—0—

Oświęcim, 13 maja.

(Nabożeństwo żałobne. — Pogrzeb).

Staraniem Komendy tut. garnizonu odprawione zostało dzisiaj w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za poległych w dniu 13 maja 1926 r. oficerów i żołnierzy na ulicach Warszawy. W nabożeństwie wzięła udział komenda garnizonu, delegacja wojskowa i wszyscy naczelnicy władz i urzędów wojskowych.

Dzisiaj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Juljana Kulczyckiego, zacnego człowieka, emerytowanego naczelnika Kasy skarbowej i długoletniego członka Rady miejskiej. Nad otwartą mogiłą przemówił ks. katecheta Kordyl z Krakowa, podnosząc cichą pracę Zmarłego.

Ze sportu.

Wielkie zawody hippiczne w Warszawie

Przygotowania do międzynarodowych zawodów hippicznych w Warszawie, które rozpoczną się 27 b. m. i trwać będą do 7 czerwca, są w pełnym toku. Dotychczas zgłosiły swój udział w zawodach reprezentacje Francji, Rumunji i Węgier. Prawdopodobieństwo udziału Szwecji, Czechosłowacji, Anglji, Rosji i Niemiec jest wielkie. Odmówiły dotychczas z różnych ważnych powodów Włochy, Belgja i Norwegja. Polska drużyna reprezentacyjna składać się będzie z 12-tu oficerów, m. i. wezmą udział: płk. Römell, mjr. Toczek, rtm. Suski, kpt. Sałęga, por. Starnawski, por. Najnert (b. mistrz armji), por. Święcicki, por. Pieczyński, rtm. Bukraba. Nie są wykluczone pewne zmiany jeszcze w składzie powyższym naszej reprezentacji.

Poza tą drużyną reprezentacyjną, zgłoszonych jest dotychczas przeszło 60 oficerów.

Z jeźdźców cywilnych dotychczas zadeklarował swój udział znany jeździec, p. Skarzyński. Niezwykle imponująco przedstawia się już lista zgłoszeń pań, których uczestniczyć będzie (jak dotychczas) 14. Warszawę rprezentować będą pp.: Z. Chodkiewiczówna, Br. Juchniewiczówna, P. Jaroszewiczowa, H. Kucińska, Skarżyńska, H. Skinderowa, Z. Zapolska i M. Zwierzchowska, M. Babecka ze Lwowa, J. Błociszewska i H. Mieczkowska z Poznania, W. Harlandowa z Bydgoszczy i Iz. Mitraszewska z Jaworowa.

POLONJA—JUTRZENKA.

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 3.15 po południu odbędzie się mecz o mistrzostwo Polskiej Ligi Państwowej pomiędzy stołeczną drużyną „Polonią" a „Jutrzenką" na boisku Jutrzenki. Rozgrywki ligowe weszły w stadjum tak emocjonującego zaciekawienia, jakiego piłka nożna dotychczas nie była w stanie dostarczyć.

Warszawska Polonja kroczy na czele tabeli ligowej. Ostatnie jej zwycięstwo nad Wisłą dowiodło obecnej wysokiej jej formy. Gracze tej miary, co Loth, Emchowicz, Tupalski, Bułanow, Hamburger, są chlubą swojskiego footbalu. Jutrzenka, zahartowawszy się w dotychczasowych walkach mistrzowskich, pokazała już w Poznaniu grę, która się ogólnie podobała i oczekiwać należy w najbliższym czasie niespodzianek ze strony krakowskiej żydowskiej drużyny ligowej.

Zawody prowadzić będzie p. Adam Obrubański.

Dział gospodarczy

Rozporządzenie o rozbudowie miast.

Ustawa o rozbudowie miast została uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Ważniejszą zmianą jest wprowadzenie nadzoru państwowego nad akcją rozbudowy miast, prowadzoną przez magistraty, względnie komitety rozbudowy. Projekt wprowadza dwa fundusze: jeden państwowy fundusz budowlany i drugi państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państwowy fundusz budowlany składają się: 1) dotacja z Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz inne specjalne dotacje skarbu państwa, 2) kwoty, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, za które skonwertowane zostają krótkoterminowe pożyczki budowlane. 3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udziela się pożyczek budowlanych krótkoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych, amortyzacyjnych. Fundusz ten przeznaczony będzie głównie na cele budowlano-mieszkaniowe w miastach, przyczem 80 proc. zostanie rozdzielone proporcjonalnie pomiędzy miasta, zależnie od stosunku wpływów z podatku od lokali, pozostałe 20 proc. rozdziela min. skarbu, uwzględniając specjalnie gminy zniszczone przez wojnę lub wykazujące nadmierny wzrost ludności w stosunku do ilości pomieszczeń. Projekt rozporządzenia określa kolejność, w jakiej komitety rozbudowy mają uwzględniać napływające podania o pożyczki budowlane w sposób następujący: 1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie 4) osoby i firmy prywatne. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą bududjący małe mieszkania. Wysokość pożyczek na budowę domów określa się: dla pierwszej i drugiej kategorji do 90 proc., dla trzeciej do 80 proc. i wreszcie dla czwartej do 75 proc. kosztów budowy bez wartości placu.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategoryj budujących najważniejsze jednak znaczenie ma tu okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględniać przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkania 1, 2 i 3 izbowe.

Popierając przedewszystkiem budowę domów ogniotrwałych, projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materjałem ogniotrwałym. Na tego rodzaju budowy mogą być udzielane pożyczki na okres czasu do lat pięciu, nie przewyższając 30 proc. kosztów budowy.

—o§o—

Modernizacja i racjonalizacja obrotu.

O ile dziedzina racjonalizacji produkcji przemysłowej i rolniczej była od lat tematem badań i rozważań, to **nie doceniano postulatu racjonalizacji handlu.** Dopiero Stany Zjednoczone zwróciły uwagę na fakt, że **potanienie dóbr i wzmożenie konsumcji zależy** nietylko od racjonalizacji przemysłu, ale **także od zastosowania racjonalnych metod w handlu,** zarówno hurtownym, jak detalicznym. W ciągu ub. r. racjonalizacją handlu na wielką skalę zajęły się Niemcy. Komitet normalizacyjny przemysłu niemieckiego dążył, przedewszystkiem **do zastąpienia różnorodności artykułów, znajdujących się w handlu, unifikacją typów,** tj. wprowadzeniem t. zw. wyrobów seryjnych dostarczanych przez fabryki wprost w opakowaniu, z nadrukiem, stwierdzającym ilość, gatunek i pochodzenie towaru, a co najważniejsze jego cenę, tak że sprzedażą trudnić się może również nie-fachowiec, co znakomicie ułatwia zbyt.

W następnej grupie środków modernizacji handlu, zastosowano w Niemczech **koncentracje przedsiębiorstw handlowych, masowe filje i zbiorową reklamę.** Szereg przedsiębiorstw, nawet silnych uznało, że jednym z najważniejszych środków zaradczych zwalczeniem kryzysu, jest pomniejszenie kosztów ogólnych przez pomniejszenie kosztów administracji. — Nadto **spopularyzowano system sprzedaży towarów po jednolitej cenie,** mającej tę zaletę, że upraszcza magazynowanie, sprzedaż i inkaso. System jednolitych cen, mógłby być z powodzeniem przeszczepiony na grunt polski.

Nadto ciekawym środkiem modernizacji handlu, jest **finansowanie konsumcji za pośrednictwem specjalnych organizacyj sprzedaży na raty,** polegający na tem, że szereg firm łączy się w spółdzielnię, która po zbadaniu zdolności płatniczych klienta, wydaje mu list kredytowy, honorowany przez członków spółdzielni. Jak więc widzimy, modernizacja handlu postępuje na Zachodzie w szybkim tempie. I u nas życie gospodarcze, jeżeli nie chce pozostać w tyle i utracić przez to swojej zdolności konkurencyjnej, musi starać się najnowsze zdobycze w tej dziedzinie, oczywiście nadające się do zastosowania w naszych warunkach ekonomicznych, przeszczepić na nasz grunt.

rom. b.

Kartelizacja współczesnego przemysłu.

(rm. b.) W czasie obrad komisji przemysłowej międzynarodowej konferencji genewskiej, ujawniły się wyraźnie tendencje kartelizacyjne w przemyśle. Kartele międzynarodowe mnożą się ostatnio z zadziwiającą szybkością. Ogólnie komisja była dla tworzenia karteli usposobiona przychylnie z pewnemi zastrzeżeniami, by kartele nie zwracały się przeciw interesom konsumentów-robotników i społeczeństwa. W ciągu ostatnich miesięcy powstało 17 nowych karteli międzynarodowych, z czego 4 z udziałem Polski. W przygotowaniu jest założenie dalszych czterech karteli międzynarodowych, a to chemicznego, cynkowego, elektrotechnicznego i karteli żużli Thomasa. Tendencja ku kartelizacji międzynarodowej leży niewątpliwie w istocie obecnego rozwoju produkcji i pomimo deklaracji poszczególnych państw, pomimo obaw i zastrzeżeń, wpływy przemysłowców i finansistów wkraczają coraz bardziej w sferę polityczną, rosnąc z miesiąca na miesiąc.

—0—

Chemiczny Instytut Badawczy dziełem Prezydenta Rzpltej.

(rm. b.) Niedawno ukończono w Warszawie na Żoliborzu budowę gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego. Wskazówki do zorganizowania planów Instytutu wypracował p. Prezydent Mościcki, kierownictwo budowy spoczywa w rękach dyrektora Instytutu dyr. Martynowicza. Instytut posiada 2 piętra, suteryny, halę z aparaturą techniczną i półtechniczną, oraz warsztaty. Odnośnie do uruchomienia Instytutu, oraz obecnie prowadzonych tamże badań, udzielił informacyj przedstawicielom prasy warszawskiej dyr. Instytutu:

Dotychczas uruchomiono wydział przemysłu nieorganicznego i wydział węglowy. Najdalej posunięte są prace nad rozwiązaniem problemu otrzymywania metalicznego glinu z krajowych glinek. Obecnie ukończono już prace laboratoryjne i rozpoczęto stadjum opracowania technicznego. Uniezależnienie dowozu glinu od zagranicy (Niemcy i Francja) — będzie wielkim krokiem naprzód w rozbudowie przemysłu chemicznego.

W wydziale węglowym prowadzone są prace nad półkoksowaniem węgla, oraz brykietowaniem miału węglowego.

Rozwiązanie tych problemów ma duże znaczenie dla polskiego przemysłu węglowego, a prowadzone są obecnie w skali półtechnicznej. Nadto uruchomiono podział naftowy, a nadto powstaną stopniowe inne wydziały, jak przemysłu rolnego i syntetyczno-organiczny. — Oprócz tego poza działami fachowemi, czynny jest również wydział administracyjny, — który obejmuje wydawnictwo miesięcznika „Przemysł Chemiczny". W razie uruchomienia całego Instytutu, ogólna liczba zatrudnionych wyniesie 50 sił fachowych, nadto kilkanaście osób ze służby. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża stale do Instytutu i kontroluje postęp jego prac. Przypuszczalnie oficjalne otwarcie nastąpi w lipcu br., ewentualnie w jesieni.

—0—

Konferencja morska.

Konferencja morska odbyła się 10 b. m. w Min. przem. i handlu przy udziale zainteresowanych sfer przemysłowych, handlowych, oraz przedstawicieli rządowych.

P. min. Kwiatkowski w zagajeniu podkreślił znaczenie zagadnienia morskiego w Polsce. Aktywizacja wybrzeża morskiego posiada wielkie znaczenie gospodarcze dla państwa, zarówno w płaszczyźnie jego potęgi politycznej, jak i gospodarczo-handlowej. Następnie p. minister zobrazował zasadnicze elementy wykorzystania własnego wybrzeża morskiego, któremi są: a) aktywizacja portów, b) flota, c) zagadnienie rybackie. Zwołana konferencja ma na celu należyte i wszechstronne oświetlenie omawianego zagadnienia przez wysłuchanie opinji sfer społecznych i wyciągnięcie z nich odpowiednich wniosków.

Po przemówieniu ministra, rozpoczęła się konferencja, która z jednej strony obejmowała rzut oka na prace już wykonane, z drugiej zaś strony dotyczyła koncepcyj, któreby mogły dźwignąć ważną sprawę morską w Polsce. Następnie wygłoszono szereg referatów, po których wywiązała się dyskusja.

—0—

II. Ogólne Zebranie Międzynarod. Zw. Kolejowego.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Paryżu drugie z kolei zebranie ogólne **Międzynarodowego Związku Kolejowego** (Union Internationale des Chemins de fer). Zebrania te zwoływane są w odstępach 5-letnich. Ostatnie zebranie uchwaliło cały szereg zmian w statucie Związku.

Do Związku weszły koleje japońskie, które, jako nieposiadające bezpośredniej łączności z siecią kolejową Europy i Azji, poprzednio nie należały do Związku. Koleje polskie, reprezentowane dotychczas w jednej grupie z kolejami łotewskiemi i estońskiemi, uzyskały w zarządzie Związku reprezentację samodzielną wyłącznie dla siebie, zaś Łotwa i Estonja wejdą do jednej grupy z Litwą, dotąd nie reprezentowaną w zarządzie.

Do prezydjum Związku, złożonego z przedstawicieli Francji, Anglji, Niemiec i Włoch, zarząd otrzymał prawo kooptowania przedstawicieli państw, które posiadają conajmniej 8 głosów Związku. Koleje polskie posiadają wymaganą ilość głosów, gdyż według statutu, 1 głos przypada na każde 2000 klm. sieci, wobec czego koleje polskie uzyskują możność wejścia do prezydjum Związku. Koleje polskie, które dotąd uczestniczyły w trzech komisjach: ruchu osobowego, rozrachunkowej i technicznej, zyskały jeszcze udział w komisji ruchu towarowego, bardzo ważnej ze względu na wzrastający ruch towarowy w Polsce, zwłaszcza ruch towarowy tranzytowy. Koleje polskie będą zatem uczestniczyły w czterech komisjach Związku, na ogólną liczbę pięciu.

Podsekretarz stanu, inż. J. Eberhardt, który od 5 lat reprezentuje koleje polskie w zarządzie Związku i był jego założycielem, oraz naczelnik wydziału taboru kolejowego w Ministerstwie komunikacji, inż. M. Gronowski, powrócili 7 b. m. z Paryża.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Pozostałość w kasach skarbowych z końcem ub. roku,** po wypłaceniu wyposażeń służbowych za maj, wynosiła 127 mil. zł.

— **Szczegółowe instrukcje w sprawie egzekucji podatków,** regulujące kompetencje egzekutorów, oznaczające terminy i warunki licytacji, a przez to ograniczające samowolę egzekutorów — wydało Ministerstwo skarbu.

— **Oszczędności P. K. O. wzrosły w ciągu kwietnia o 2,645.167 zł.,** t. j. o 8 proc. w porównaniu ze stanem z dnia 21 marca b. r. Nowych kont oszczędnościowych przybyło w tym okresie 3.657.

— **Czynniki rządowe zdecydowane są zezwolić na import wołów z Rumunji,** gdyż bydło rumuńskie jest tańsze od naszego.

— **Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym poprawia się stale.** Obecnie przemysł średni posiada tylko 177 bezrobotnych.

— **Masowy wywóz jaj zagranicę z Polski odbywa się,** w szczególności do Anglji i Niemiec, które płacą 21 i pół dolara za skrzynkę, zawierającą 1.400 sztuk. Z terenów b. Kongresówki

eksportuje się około 40 wagonów tygodniowo, z Małopolski 100.

— **Amerykański Syndykat naftowy „Standard Oil"** otrzymał od rządu sowieckiego koncesję na budowę wytwórni benzyny w Batumie.

— **Angielski koncern węglowy Tyne Main Coal Co. zdecydował się obniżyć ceny węgla** w zależności od gatunku na 3—4 szylingów za tonnę. W ciągu miesiąca spodziewana jest także zniżka.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

TRUDNOŚCI W ZASTĄPIENIU POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W NIEMCZECH ROBOTNIKAMI NIEMIECKIMI. W „Berliner Börsenkurier" ukazał się artykuł landrata p. Kogga o polskich robotnikach sezonowych, w którym autor oświadcza, że obniżywszy w roku bież. kontyngent polskich robotników sezonowych o 20 proc., rząd Rzeszy rozumie konieczność zastąpienia polskich robotników rolnych robotnikami niemieckim. Wskutek tego wiele gospodarstw rolnych nie może się w krótkim czasie dostosować do zmienionej sytuacji, gdyż niepodobna znaleźć dostatecznej ilości robotników niemieckich, którzyby zastąpili polskich robotników sezonowych. W dalszym ciągu swego artykułu landrat Kogg przytacza, że w r. 1921 spróbował on w swoim powiecie usunąć wszystkich absolutnie polskich robotników rolnych po upływie sezonu i zwrócił się wówczas do organizacyj zawodowych rolnych z żądaniem deklaracji, jacy robotnicy zgłosiliby się i zaangażowali do tych robót na rok następny. Okazało się jednak, że na 100 organizacyj lokalnych tylko 5 okazało chęć do przyjęcia pracy przy kopaniu buraków cukrowych. Wobec tego, landrat Kogg dochodzi do wniosku, że jest rzeczą niemal niemożliwą w zbyt szybkiem tempie skasować polską imigrację robotników sezonowych do Niemiec, gdyż nogłoby to doprowadzić do niesłychanych trudności dla rolnictwa, które i tak w niezbyt pomyślnych warunkach się znajduje. P. Kogg kończy swój artykuł oświadczeniem, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby rząd zapoznawał wielkie trudności, na jakie napotyka rolnictwo i gdyby zbyt wcześnie stosował zarządzenia, które teoretycznie mogą być nawet dobre. Byłoby dobrze, gdyby Niemcy w ciągu 10-ciu lat mogły przeprowadzić zastąpienie polskich rąk roboczych — niemieckiemi.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI FABRYK ZAPAŁEK. Związek właścicieli fabryk zapałek wystosował przed niedawnym czasem apel do Sejmu, Senatu, rządu i opinji publicznej, w którym wskazuje na pokrzywdzenie, jakie go spotkało w związku z oszacowaniem i wykupem prywatnych fabryk zapałek przez monopol zapałczany. W konkluzji wzywa Związek Sejm, by skłonił rząd do wykonania jego **ustawowego obowiązku, którym jest:** 1) ustalenie i wypłata w ciągu ściśle określonego i sprawiedliwego terminu odszkodowania właścicielom za mienie, którego przez wprowadzenie monopolu zostali pozbawieni; 2) odszkodowanie to winno objąć słuszną cenę szacunkową fabryki, budynków, gruntów, oraz z przynależnościami i urządzeniami, oszacowanych wedle ich wartości gospodarczej; 3) odszkodowanie to winno być przeprowadzone w drodze dobrowolnego porozumienia lub, o ile to nie jest możliwem, w drodze bezstronnego sądu rozjemczego.

Z RYNKU PAPIERU. Na rynku papieru tendencja mocna. Fabryki zawalone są zamówieniami i pracują na trzy zmiany, przyjmując nowe zlecenia dopiero na koniec października b. r. Ceny papieru od 1 sierpnia 1926, pomimo dwukrotnej podwyżki celulozy, nie podniosły się, dopiero ostatnia zwyżka celulozy, obowiązująca od 1 maja b. r., a przedstawiająca się w tensposób, że celuloza normalna zdrożała z 53 na 54.40 zł. za 100 kg., a bielona z 71.10 na 73 zł. za 100 kg. — zmusiła fabryki do podniesienia cen papierów drukowych i drzewnych, zawierających celulozę od 3—5 procent. Ceny papieru w hurcie są o 8—10 proc. wyższe od fabrycznych. Ruch w hurcie duży, zwłaszcza w dziale papieru drukowego. Hurtownicy pokrywają fabrykantom 50 proc. należności gotówką, resztę zaś 3-miesięcznemi wekslami, detaliści otrzymują od hurtowników towar na weksle lub na rachunki otwarte. Wypłacalność dobra. Na rynku bardzo wiele papieru zagranicznego. Według danych statystycznych, przywieziono w marcu b. r. — 1906 ton papieru i wyrobów papierowych wartości 1,401.000 zł. w złocie, wywieziono zaś w tymsamym czasie 385 ton wartości 159.000 zł. w złocie. Celulozy wywieziono w marcu 735 ton, wartości 151.000 zł. w złocie. Ceny papieru kształtują się za 1 kg. loco fabryka następująco (ceny netto): papier gazetowy rotacyjny 0.68 zł., (ceny brutto) od cen tych hurtownicy otrzymują rabat: drukowy matowy gorszy 0.79 zł., matowy lepszy 0.94, drukowy satynowany 0.85, satynowany lepszy 1 zł., kancelaryjny konceptowy 1.06, kancelaryjny bezdrzewny kl. IV — 1.96, piśmienny satynowany klasa 6 — 1.10, piśmienny satynowany klasa 5 — 1.29, ilustracyjny 1.15, pakowy natronowy 1.25, pakowy biały 0.75 zł. Papiery kolorowe są przeciętnie o 15 gr. na kilogramie droższe.

RUCH TOWAROWY NA LINJACH POWIETRZNYCH. Jak różnorodne towary można wysyłać samolotami, świadczy statystyka przewiezionych przesyłek na naszych linjach powietrznych w ciągu miesiąca kwietnia roku bieżącego. Widzimy z niej, że samoloty przewoziły radjo-sprzęt, przybory do telefonów, kosztyle i materje jedwabne, obuwie, klejnoty, pończochy, rękawiczki, dzienniki, książki, kapelusze damskie, części samochodów, artykuły optyczne, gumowe, szklane, części maszyn, fotografje i t. d.

Statystyka powyższa świadczy, że literalnie wszystkie towary, których rozmiar nie przekracza 100×50×50 cm., nadają się do przewozu powietrznego. Zaznaczyć należy, że przewóz samolotami jest tani, gdyż opłaty wynoszą zaledwie 50 gr. od 1 kg., że towary w ciągu 5-ciu godzin nadchodzą do miejsc przeznaczenia.

W SPRAWIE LOKATY POLSKICH PAPIERÓW ZAGRANICĄ. Zainteresowanie dla polskich papierów zagranicą powstanie dopiero po zrealizowaniu pożyczki państwowej. Obecnie niektórzy bankierzy amerykańscy, przewidując w przyszłości popyt na te papiery i mogąc je uzyskać obecnie na względnie dobrych warunkach, próbują otrzymać opcję na przyszłość, aby z temi opcjami próbować szczęścia w Ameryce. O ile takie opcje wydawane są poważnym bankierom, to mogą być uwieńczone niezłym skutkiem, powinny jednak być krótkoterminowe i z bardzo wielką wydawane ostrożnością. O ile się pojawią w Ameryce oferty z wielu stron, to niezawodnie zepsują rynek, który dopiero należy zdobyć dla papierów polskich.

Z RYNKU NACZYŃ ALUMINJOWYCH. Na rynku naczyń aluminjowych panuje nadal nastrój ożywiony, co przypisać należy temu faktowi, że wieś zaczęła się zaopatrywać w naczynia kuchenne z aluminjum. Pomimo to produkcja przewyższa znacznie zbyt. Surowiec otrzymują nasze fabryki na weksle z terminem do 6 miesięcy. Cena surowca aluminjowego wynosi obecnie 6 zł. za kg. Fabryki sprzedają naczynia hurtownym i półhurtownym odbiorcom bądź to wyłącznie na weksle z terminem do 4 miesięcy, bądź też biorą 20—30 proc. gotówką, na resztę zaś dają 2—3-miesięczny kredyt. Protestów prawie niema. Wypłacalność dobra. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Notują między in. w hurcie: rondle i garnki duże 20—35 zł., garnki małe 3—6 zł., garnki średnie 10—15 zł., czajniki 10—35 zł. Naczyń aluminjowych nie przywozi się zupełnie, całe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego pokrywane jest przez produkcję krajową. Wyrobów naszych w chwili obecnej nie eksportujemy, ponieważ fabrykanci zagraniczni, zwłaszcza czescy i niemieccy, dają znacznie korzystniejsze warunki i sprzedają nieco taniej. Ostatnio otrzymaliśmy pewne propozycje z Rosji sowieckiej.

KONTRABANDA NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ. Prasa sowiecka podaje ciekawe wiadomości o kontrabandzie przez granicę polsko-białoruską. W roku 1926 straż graniczna zatrzymała różnych towarów na 190.500 rubli, szmuglowanych z Polski do Białej Rusi. Oznacza to zmniejszenie się kontrabandy w porównaniu z rokiem 1925, kiedy zatrzymano towarów na 320.000 rubli. Szmuglowano głównie sacharynę, wyroby skórzane, bławatne, gumowe i narzędzia optyczne.

Podczas, gdy nielegalny wwóz do Białej Rusi osiągnął poważne rozmiary, nielegalny wywóz z Białej Rusi do Polski jest bardzo mały. W r. 1926 zatrzymano towarów, przeznaczonych na szmugiel do Polski — na 15.000 rubli, w czem poważną pozycję stanowi złoto w monetach carskich i zagranicznych.

Prasa sowiecka zaznacza, że wskutek drożyzny towarów sowieckich można się spodziewać w najbliższym czasie powiększenia wwozu nielegalnego z Polski; stan bowiem przemysłu sowieckiego nie daje podstaw do tego, aby myśleć, że koszta produkcji zmniejszą się. Z tego korzysta przemysł polski, który jest w stanie sprzedawać towary po cenach o wiele niższych.

INFORMACJE W SPRAWIE EKSPORTU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysł. w Warszawie (Nowy Świat, Nr. 72) zawiadamia wszystkie firmy i osoby, interesujące się handlem ze Stanami Zjednoczonymi, że do Warszawy przybył referent handl. konsulatu generalnego w Nowym Jorku, p. S. Wołkowski, który będzie osobiście udzielał wszelkich informacyj w sprawie rynku zbytu w Ameryce codziennie od godz. 2—4 po poł. w lokalu Izby. Zapytania listowne również należy kierować pod adresem Izby. Specjalnie pożądanymi na rynku amerykańskim są następujące artykuły: wyroby lniane, galanterja, wyroby z fajansu, glinki i porcelany, guziki skórzane, wyroby szklane, narzędzia stolarskie, wyroby koszykarskie, wyroby przemysłu artystycznego i ludowego, futra królicze i zajęcze.

PRZED WYSTAWĄ GOSPODARCZO-SPOŻYWCZĄ W KATOWICACH. Pierwsza ogólno-krajowa Wystawa gospodarczo-spożywcza w Katowicach zapowiada się bardzo okazale. Prace przedwstępne posuwają się szybko naprzód. Zainteresowanie przemysłu już dziś jest duże,, nie bacząc na to, że otwarcie wystawy nastąpi w miesiącu wrześniu b. r. Do prezydjum komitetu honorowego weszli: z G. Śląska p. wojewoda dr. Grażyński i prezydent m. Katowic, dr. Górnik.

W SPRAWIE BEZPOŚREDNIEGO IMPORTU BAWEŁNY AMERYKAŃSKIEJ DO POLSKI. Onegdaj wicepremjer Bartel konferował z posłem amerykańskim Stetsonem, oraz przyjął p. Taylora, przedstawiciela amerykańskiego przemysłu bawełnianego, który ma zamiar wprowadzić bezpośredni import bawełny z Ameryki do Polski. Dotychczas przeważna część importu szła przez Hamburg i Bremę, albo przez porty angielskie. P. Taylor ma przeprowadzić z władzami polskiemi sfinansowanie tej transakcji.

W Stanach Zjednoczonych ma być utworzone towarzystwo dla finansowania zakupów bawełny. Ma ono powstać na Planta George. Różnica kosztów transportu bawełny przy bezpośrednim imporcie do Gdyni wynosiłaby 3 proc., t. zn. miljon dolarów rocznie.

X. SESJA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY, jako ogólne zgromadzenie członków Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, rozpoczyna się dnia 25 b. m. w Genewie. Na porządku obrad zostały umieszczone sprawy ubezpieczenia na wypadek choroby, wolności związków zawodowych i płace minimalne w przemyśle. Nadto konferencja zajmie się sprawozdaniem dyr. Thomasa o działalności międzynarodowej organizacji pracy. W skład delegacji polskiej, w myśl art. 389 traktatu wersalskiego, nakazującego wysłanie t. zw. delegacji kompletnej, złożonej z czterech delegatów, z których dwóch reprezentuje rząd, dwóch zaś organizacje pracodawców i robotników, oraz szereg rzeczoznawców, przedstawia się następująco: delegatami rządowymi zostali mianowani: min. Fr. Sokal, delegat polski przy Lidze Narodów i pos. Bronisław Ziemięcki, b. min. pracy i op. społ. Zastępcami delegatów rządowych będą: Kazimierz Osiowski, dyrektor ogólno-państwowego Związku Kas Chorych i ks. poseł Aleksander Woycicki, prezes sejmowej komisji pracy. Delegatem pracodawców jest prof. Jan Okolski, wiceprezes Polskiego Związku przemysłowców metalowych, a zastępcą pos. Edmund Trepka.

Delegację robotniczą tworzą: Andrzej Teller, sekretarz generalny Związku metalowców, jako delegat, i Franciszek Mańkowski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jako zastępca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.